

→ w numerze:

DOKONCZENIE REFERATU PRZEWODNICZĄCEGO CRZZ TOW. WIKTORA KŁOSIEWICZA, WYGŁOSZONEGO NA XII PLENUM CRZZ - str. 2.
OGÓLNOPARTYJNA DYSKUSJA NAD TEZAMI NA II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ - str. 3 i 4.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 301 (707)

Białystok, poniedziałek 14 grudnia 1953 r.

A Cena 20 gr

Krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego KOLEJARZY

WARSZAWA. W dniu 12 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego pracowników kolei poświęcona omówieniu zadań kolejnictwa w świetle IX Plenum KC PZPR.

W naradzie wzięli udział wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski oraz kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR - Kowalski.

Podstawą do dyskusji stał się referat ministra kolei - Strzeleckiego, który dokonał analizy pracy kolei i omówił najważniejsze zadania na najbliższy okres.

DZIĘKI POMOCY ZSRR

Nowy piec martenowski uruchomiono w hucie „Pokój”

Pierwszy uroczysty spust stali

STALINOGRÓD. - W dniu 12 bm. w hucie „Pokój” dokonano pierwszego uroczystego spustu stali z nowozbudowanego nowoczesnego pieca martenowskiego. Nowy ten agregat, o wysokiej zdolności produkcyjnej, zbudowany został przez załogi stalino-grodzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Zjednoczenia Montażu Urządzeń Przemysłowych, które w ostatnich miesiącach, osiągając bardzo wysokie tempo pracy, znacznie przyspieszyły terminy wykonania poszczególnych robót.

Wyposażenie tego pieca, w całości zautomatyzowanego, zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego. Podczas, gdy proces tzw. prowadzenia termicznego istniejących pieców martenowskich zależy w głównej mierze od bystrości i uwagi wytaplacza i wymaga stałego uciążliwego śledzenia jak pod wpływem wy-

O SZYBSZY ROZWÓJ PRODUKCJI ROŚLINNEJ I HODOWLANEJ ZJAZD PRZODOWNIKÓW WSI BIAŁOSTOCKIEJ

Uczestnicy zjazdu wskazywali na ogromne rezerwy, tkwiące jeszcze w naszym rolnictwie

W dniu wczorajszym w sali Państwowego Teatru im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku odbył się Wojewódzki Zjazd Przewodzących Chłopów województwa białostockiego, na którym przeszło 700 przodowników wsi - miczurinowców, mistrzów wysokiego urodzaju, wzorowych hodowców i przodowników kontraktacji roślin przemysłowych - obradowało nad realizacją wskazań i wytycznych IX Plenum KC PZPR oraz nad zadaniami, ja-

kie stoją przed wsią białostocką w związku z tezami do dyskusji przed II Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przewodzący chłopów młodości i średniorolni województwa białostockiego obradowali nad sposobami szybszego rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej, nad wykorzystaniem wszystkich rezerw tkwiących jeszcze w rolnictwie białostockim - celem szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Moczara, w szerokiej, twórczej dyskusji za bierało głos wielu przodujących rolników, wskazując konkretnie jakie ogromne rezerwy tkwią jeszcze w rolnictwie na wsi białostockiej.

Dyskusję podsumował i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - tow. Stanisław Brodziński, apelując do obecnych o przeniesienie wskazań Wojewódzkiego Zjazdu Przewodzących Chłopów do szerokiej rzeszy chłopów pracujących na wsi białostockiej.

Na zakończenie obrad uczestnicy Wojewódzkiego Zjazdu Przewodzących Chłopów uchwaliли tekst apelu do wszystkich chłopów w województwie. (Apel ten, jak również sprawozdanie ze zjazdu, wydrukujemy w jed-

nym z najbliższych numerów naszej gazety).

Uczestnicy Wojewódzkiego Zjazdu Przewodzących Chłopów uchwaliли również tekst listu do Prezesa Rady Ministrów PRL towarzysza Bolesława Bieruta. (Tekst listu zamieszczamy o bok).

18 grudnia br. posiedzenie Sejmu PRL

Biuro prac sejmowych Kanclerzj Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na piątek, dnia 18 grudnia br.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.

Wykorzystajmy Czyn Przedzjazdowy dla stałego podniesienia stylu pracy

Uczestnicy XII Plenum CRZZ omówili zadania związków zawodowych w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA. W szerokiej dyskusji uczestnicy XII Plenum CRZZ, które obradowało w Warszawie, zastanawiali się nad sposobami podniesienia stylu swej pracy i ściślejszego powiązania jej z potrzebami najszerzych mas, nad metodami mobilizacji wszystkich sił aktywu związkowego do wzmocnienia walki o wyższy poziom współzawodnictwa, o coraz lepszą jakość produkcji, o upowszechnienie nowych metod pracy, o otoczenie wszechstronną troską człowieka. Wiele uwagi poświęcono sprawie pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wypowiedzi wielu mówców wyrażały przekonanie, że trudnym i podstawowym

obecnie zadaniem związków zawodowych jest pełne wykorzystanie rozwijającego się z dnia na dzień Czynu Przedzjazdowego dla trwałego podniesienia stylu pracy załóg przemysłowych. „Ponad 86 tys. hutników podjęło już zobowiązania - mówił przewodniczący ZG ZZ Hutników, Kłeszczyński. - Od nas zależy, czy w pełni wykonane będą podjęte postanowienia. Musimy bardziej wnikliwie kontrolować przebieg współzawodnictwa, upowszechniać nowe metody, nowe inicjatywy, rodzące się w czasie czynu”.

Liczne wypowiedzi w dyskusji dotyczyły sprawy podniesienia jakości produkcji. Przykłady wielu zakładów

wych świadczą o poważnych osiągnięciach, uzyskanych przez aktywny związkowy działki umiejętności mobilizowania załogi do walki z brakiem robót.

Wiele przykładów przytoczonych w dyskusji dowiodło, jak olbrzymie zadania stoją przed związkami zawodowymi w zakresie wykrywania rezerw produkcyjnych, istniejących w naszej gospodarce. Wymowną ilustracją możliwości istniejących w tej dziedzinie był przykład przytoczony przez przewodniczącego ZG ZZK, Stachacza. Mówił on o zastowaniu przez 19 proc. stacji kolejowych tzw. podwójnej operacji, polegającej na likwidowaniu pustych przebiegów wagonów i przyspieszaniu ich obrotu. Uzyskano dzięki temu możliwość zwiększenia dziennego załadunku o tysiące wagonów, bez zwiększenia ilości taboru. Upowszechnienie tej podwójnej operacji na całej sieci PKP przyniesie - jak podkreślił mówca - olbrzymie oszczędności gospodarce narodowej. Fakt ten, jak wiele podobnych, przytoczonych przez innych mówców dowodzi, że istnieje jeszcze wiele rezerw, których pełne wykorzystanie jest poważnym zadaniem związków zawodowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

O 2 i PÓŁ TONY WIĘCEJ LEKU P A S 280 miliardów jednostek penicyliny ponad plan

Przemysł farmaceutyczny wykonał przed terminem roczny plan produkcji

WARSZAWA. - 9 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego zameldował o wykonaniu przez podległe mu zakłady rocznego planu produkcji według wartości.

Przemysł farmaceutyczny ma w swej pracy wiele poważnych sukcesów. W coraz pełniejszym stopniu zaspokaja on ludność w kraju w podstawowe asortymenty, coraz bardziej rozszerzając eksport leków do krajów zachodniej Europy, krajów demokracji ludowej, Afryki i Azji.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu rocznego planu, zakłady farmaceutyczne dały dodatkowo do końca roku antybiotyków wartości ok. 7,6 mln. zł., w tym penicyliny krystalicznej - 170 miliardów jednostek, penicyliny prokainowej - 110 miliardów jednostek, a plan produkcji chloramfenicyliny wykonany w 105 proc. W grupie leków sulfamidowych ich ponadplanowa wartość wyniesie 11 mln. złotych. Z tej grupy leków

farmacja wyprodukuje dodatkowo 1.000 kg pablamidu - środka przeciw infekcjom. W lekach przeciwczerwieniowych plan produkcji PAS zostanie przekroczony o 2,5 tony.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). - Agencja TASS podaje:

Dnia 7 grudnia ambasador USA p. Ch. Bohlen odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa i zakomunikował mu, że prezydent Eisenhower wygłosi 8 grudnia w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone sprawie zbrojeń atomowych. Powołując się na polecenie swego rządu ambasador prosił o zwrócenie uwagi na propozycje, jakie zawarte będą w przemówieniu prezydenta USA.

Dziękując ambasadorowi za informacje, W. M. Molotow oświadczył, że zagadnienie broni atomowej jest niezwykle ważnym problemem i że rząd radziecki ustosunkuje się do przemówienia prezydenta USA w tej sprawie z całą powagą, jak to czynił również poprzednio w podobnych wypadkach.

Dnia 9 grudnia w liście adresowanym do W. M. Molotowa p. Ch. Bohlen przesłał wyjątki ze wspomnianego przemówienia prezydenta Eisenhowera.

Górnicy przekraczają plany



Coraz więcej kopalń melduje o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Na zdjęciu: Wagony z węglem opuszczają kopalnię „Szombierki”.

STRAJK 6 MILIONÓW ROBOTNIKÓW WŁOSKICH ZAPOWIEDZIANO NA WTOREK

Olbrzymi sukces powszechnego strajku pracowników państwowych

RZYM. - Włoska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że potężny strajk pracowników państwowych w dniu 11 bm. ogarnął cały kraj i posiadał olbrzymie rozmach. Kolejarzy strajkowali w 95 proc., co sparaliżowało całkowicie ruch kolejowy we Włoszech, 8 pociągów, które w dniu tym przybyły do Rzymu, miało obsługiwać wojsko. Na początku strajku objął 92 proc. pracowników, w przedsiębiorstwach wojskowych - 90 proc., w ministerstwach i szkołach strajkowało 90

proc. urzędników i nauczycieli. Strajk przebiegł pod znakiem jednolitej działalności. Włoska Generalna Konfederacja Pracy oraz komitet koordynacyjny ogłosiły komunikat wzywający do umocnienia jedności mas pracujących w ich walce o lepsze warunki bytu.

Należy podkreślić, że trzy główne włoskie centrale związkowe zapowiadają na najbliższy wtorek 24-go dzinny strajk sześciu milionów robotników przemysłowych.

Ambasador PRL w Pradze W. Grosz złożył wieniec w Mauzoleum K. Gottwalda

PRAGA. - Minister pełnomocny i ambasador nadzwyczajny PRL w Pradze - W. Grosz w towarzystwie członków ambasady złożył w dniu 11 bm. wieniec w Mauzoleum Klementa Gottwalda na wzgórzu Witków w Pradze.

Przedstawicielom ambasady polskiej towarzyszył zastępca szefa protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych M. Vojsa.

UKŁAD HANDLOWY między Francją a NRD

BERLIN. - Jak donosi agencja ADN, 9 grudnia br. podpisano w Berlinie układ handlowy i płatniczy na 1954 r. między Francją a Niemiecką Republiką Demokratyczną na ogólną sumę 8,3 miliona dolarów.

Francja eksportować będzie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej owoce, kawę, kakao, olej, wino, wełnę, tkaniny welniane, chemikalia, wyroby walcowane i inne towary.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Francji wyrobów przemysłu budowy maszyn, wyrobów mechanicznych i optyki precyzyjnej, chemikaliów, instrumentów muzycznych, motocykli, wyrobów szklanych i ceramicznych, książek, czasopism itd.

Obie strony postanowiły przeprowadzić w roku 1954 rokowania w sprawie rozszerzenia tego układu handlowego.

„CZYŻBY NOWE WYDANIE PLANU BARUCHA?”

ECHA PRZEMÓWIENIA
prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK. Dzienniki amerykańskie omawiają szeroko przemówienie wygłoszone przez prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz jego plan utworzenia tzw. „funduszu atomowego”.

Dziennik „New York Herald Tribune” omawiając plan Eisenhowera w sprawie „funduszu atomowego” pisze m. in.: „Propozycja amerykańska nie przewiduje ograniczenia produkcji broni atomowej, ani nawet kontroli nad tą produkcją”, co zdaniem dziennika „przemawia za tą propozycją”.

Wypowiadając się przeciwko kontroli międzynarodowej nad produkcją broni i energii atomowej, „New York Herald Tribune” stwierdza, że „nic nie wskazuje na to, aby Stany Zjednoczone zamierzały zrezygnować ze swej potęgi militarnej”.

PARYŻ. Omawiając na łamach „L'Humanité” przemówienie prezydenta Eisenhowera, Pierre Courtaud pisze: „Nie ulega wątpliwości, że celem przemówienia było osiągnięcie pewnego „efektu” dla skompensowania oczy-

wistego fiaska konferencji bermudzkiej. Nie ulega poza tym wątpliwości, że fakt utracenia przez Stany Zjednoczone szeroko reklamowanego monopolu atomowego odegrał tu znaczną rolę. Wszynktoś wie, że oświadczenia otwarcie, że obecnie nie ma skutecznego sposobu obrony przed bombami atomowymi. W tych warunkach należy zapytać, dlaczego rząd USA odmawia uparcie przystąpienia do konwencji w sprawie zakazu używania broni atomowej, podobnie jak odmawia podjęcia konwencji genewskiej przewidującej zakaz używania broni bakteriologicznej. Pomijając te zasadnicze sprawy całkowitym milczeniem, prezydent Eisenhower potwierdza obawy, czy aby jego plan utworzenia „międzynarodowego funduszu atomowego” nie jest tylko planem Barucha w nowym wydaniu, z dodatkiem wielu pięknych frazeologów.”

Marcel Fourrier podkreśla w dzienniku „Libération”, że kategoryczny zakaz używania broni atomowej stał się konieczny. — Nie wolno dopuścić do tego, — pisze Fourrier — aby zapasy uranu i innych materiałów ulegających rozpadowi atomowemu mogły być użyte do masowej eksterminacji ludzi. Zakazu tego żądają wszystkie narody!

Bestialskie traktowanie jeńców wojennych w Korei przez lekarzy amerykańskich

Wielu jeńcom amputowano niepotrzebnie ręce i nogi

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że Chińskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża opublikowało sprawozdanie przytaczające sprawdzone dane o traktowaniu chorych jeńców wojennych przez lekarzy amerykańskich. Dane te świadczą o całkowitym lekceważeniu przez wojskowych i lekarzy armii amerykańskiej podstawowych zasad etyki lekarskiej. Sprawozdanie wskazuje m. in. na niezwykle wysoki procent amputacji dokonywanych przez chirurgów wojskowych armii amerykańskiej, którzy leczyli jeńców wojennych. Spośród 40 żołnierzy, obecnie inwalidów i kalek, 135 straciło ręce i nogi w wyniku amputacji,

której można było uniknąć; w wielu wypadkach amputowanie kończyn było przestępstwem. Kończyny amputowano w 70 proc. wypadków odmrożenia. Chirurgi armii amerykańskiej czestokroć ignorowali podstawowe zasady chirurgii, odmawiając leczenia skomplikowanych złamań i innych ran za pomocą środków profilaktycznych, zestawienia kości przy otwartych złamaniach, zakładania szyn i opatrunków z gipsu. Historie chorób niezbitnie dowodzą, że w obozach amerykańskich obchodzono się z jeńcami i katowano ich. Władze amerykańskie traktowały w sposób bestialski nawet chorych jeńców.

Wykorzystajmy Czyn Przedzjazdowy dla stałego podniesienia stylu pracy

Uczestnicy XII Plenum CRZZ omówili zadania związków zawodowych w świetle wytycznych IX Plenum KCPZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Podkreślano też ogromne znaczenie popularyzacji wśród załóg przemysłowych nowych metod pracy. Przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włóknarzy, Krzywański, oświadczył, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy w przemyśle włókienniczym o ok. 25 proc. zmniejszyła się liczba robotników nie wykonujących pracy w formie. Sukces ten uzyskano dzięki zastosowaniu inicjatywy majstra Morawskiego. — Jeśli wszyscy włókniarze będą wykonywać normy, to wyprodukujemy rocznie o wiele więcej tkanin więcej. Warto się o to bić” — stwierdził mówca.

Przebieg dyskusji wykazał, że aktyw związkowy dokonuje jak ogromne zadania w angażując przed nim obecnie w zakresie zwiększenia troski o sprawy bytowe ludzi pracy. — „Całą naszą pracę związkową — mówił Herbert Droala, przewodniczący Zw. Prac. Przem. Chemicznego — musimy przeopić najcięższą troską o człowieka pracy, tak jak uczy nas partia”.

Uczestnicy Plenum kładli szczególny nacisk na pogłębienie pracy masowo-politycznej z załogami. Stwierdzono, że w tych zakładach, gdzie praca ta stoi na wysokim poziomie, jak np. w ZPB im. Marchlewskiego, plany wyznaczane są rytmicznie, robotnik otoczony jest opieką, obrze rozwija się życie kulturalno-oświatowe. Tam zaś, gdzie praca polityczna jest zaniedbana, spada poziom pro-

dukcyj, powstają trudności w realizacji planu i w innych dziedzinach. Z zagadnieniem pracy masowo-politycznej zebrał wiazal sprawę umacniania więzi między miastem i wsią. Przykłady niektórych związków świadczą o poważnym przełomie w tej dziedzinie.

Mówcy wskazywali jednak, że osiągnięta jest nie wystarczająca. Rozszerzenie pracy związków zawodowych w zacieśnianiu i pogłębianiu łączności miasta ze wsią powinno wspomóc chłopstwu pracującemu w organizowaniu życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, przyczynić się do podniesienia świadomości politycznej wsi.

Uczestnicy Plenum ustalają swe zadania na przyszłość podkreślali, że trwająca obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza poprzez wypowiedzi i krytykę ze strony robotników, zabierających głos na zebraniach wyborczych, przyniesie wiele nowych inicjatyw, nowych wniosków, przyczyni się do wykrycia wielu istniejących jeszcze błędów i niedociągnięć, ukazuje aktywistom związkowym, jakie są ich konkretne zadania w poszczególnych zakładach pracy, przyczyni się do zmobilizowania najszerzszego mas do realizacji programu partii. Trzeba — jak stwierdzano — przysłuchiwać się głosowi mas i wykorzystywać dorobek dyskusji i zebrań sprawozdawczo-wyborczych dla podniesienia poziomu pracy związkowej.

O SZYBSZE PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ MAS PRACUJĄCYCH
Zadania związków zawodowych w walce o realizację uchwał IX Plenum KC PZPR

Dokończenie referatu przewodniczącego CRZZ tow. Wik-tora Kłosiewicza, wygłoszonego na XII Plenum CRZZ

(c.d. z poprzedniego numeru)

Z kolei przewodniczący CRZZ omawia zadania związków zawodowych w zakresie troski o sprawy bytowe załóg pracowniczych.

W roku bieżącym państwo nasze — oświadcza mówca — przeznaczyło na remonty i należytą konserwację istniejących budynków 530 mln. zł, tzn. 4 razy więcej niż w roku 1949.

Z sum tych wykonano remonty kapitalne 409.090 izb, a dalszych 93.913 wykazuje poważne zaawansowanie w pracach remontowych.

Istnieją jednak niektóre województwa, gdzie zarówno rady narodowe, jak i CRZZ-ty mają poważne zaniedbania w akcji remontów mieszkań pracowniczych, jak np. CRZZ Lublin, gdzie roczny plan remontów zrealizowano za trzy kwartały za ledwie w 57 proc. Instancje nasze nie zajmują się również sprawą kontroli jakości przeprowadzanych remontów i nie mobilizują w tym kierunku aktyw społeczny. Spraw tych nie stawia się przed naszymi komisjami bytowymi przy zakładach pracy.

Obok licznych przykłądów zaniedbań w tym zakresie mamy jednak również dobrze pracującą komisję jak np. na kop. „Gen. Zawadzki”, gdzie komisja zbadała mieszkania robotnicze, ustaliła kolejność remontów oraz przeprowadziła kontrolę jakości wykonania robót.

Omawiając działalność kas zapomogowo-pożyczkowych, które skupiają ok. 2 mln. 200 tys. członków — przewodniczący CRZZ wskazuje na potrzebę zdecydowanej walki ze zdarzającymi się wypadkami kumoterstwa. Szerzej omawia W. Kłosiewicz sprawę poprawy działalności na szczytach placówek handlowych i aparatu dystrybucji.

Po pierwsze — oświadcza — chciałbym podkreślić niedostateczną współpracę naszych ogniw i instancji związkowych, specjalnie CRZZ-ów z radami narodowymi w sprawach dotyczących właściwej lokalizacji sieci placówek handlowych i gastronomicznych. Druga sprawa — to właściwe zaopatrzenie sklepów położonych w pobliżu dużych zakładów pracy oraz lepsze zaopatrzenie kiosków spożywczych na terenie zakładów pracy, bufetów i stołówek, prowadzonych przez OZR-y, które nie zawsze posiadają dostateczną własną bazę zaopatrzeniową. Sprawą bardzo palącą jest również dostateczne zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe i towary przemysłowe sklepów spożywczych, położonych przy zakładach pracy z dala od wielkich miast i centrów przemysłowych.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że w odniesieniu do tej kategorii zagadnień panuje w naszym aparacie handlu uspołecznionego i w wielu wydziałach handlu rad narodowych duża niefrasobliwość i duży biurokratyzm, pod czas gdy z drugiej strony nasze instancje związkowe nie potrafią dość energicznie walczyć o przełamanie tego stanu rzeczy.

Wielkiego wysiłku wychowawczego i organizacyjnego wymaga również usprawnienie działalności aparatu handlowego PZGS-ów i GS-ów, których praca dziś jeszcze daleko nie odpowiada zwiększonym wymaganiom, wypływającym z założeń polityki partii wobec wsi.

Ogromną pracę wychowawczą musi tu przeprowadzić Zw. Zaw. Handlowców, który powinien w najkrótszym czasie wypracować szczegółowy plan działalności, zmierzający do podniesienia kultury handlu, do wytypowania wszelkiego rodzaju nieuczciwości i nadużyć ze strony personelu.

Trzeba sprawnie wprowadzić w życie uchwały sekretariatu w sprawie powołania komisji i przydzielenia każdemu zakładowi pracy poszczególnych placówek handlowych pod stałą opiekę. Trzeba nie tylko doradnie kontrolować, ale i wychowywać nasz aparat handlu.

Konieczna jest również daleko idąca poprawa w wykonywaniu obowiązków zawodowych ze strony pracowników gospodarki

komunalnej, służby zdrowia, państwowej, których działalność usługowa związana jest z bezpośrednim zaspokajaniem różnorodnych codziennych potrzeb socjalno-bytowych ludności pracującej.

Ożywić działalność kulturalną związków zawodowych

Z kolei przewodniczący CRZZ przechodzi do omówienia działalności kulturalno-masowej związków zawodowych.

Mamy w tej dziedzinie niewątpliwie poważny dorobek. Mamy ponad 10 tys. świetlic i klubów fabrycznych, ponad 15 tys. bibliotek i punktów bibliotecznych; ponad 2 tys. radiowęzłów fabrycznych, ponad 100 gazet wielonakładowych. Przystąpiliśmy w roku bieżącym do zakładania kin związkowych.

Poważne wyniki osiągnął nasz ruch amatorski — zarówno w zakresie osiągnięć artystycznych, jak i w podniesieniu poziomu ideologicznego.

Równocześnie jednak widzimy ostro szereg braków, które sprawiają, że nasza działalność kulturalna nie obejmuje jeszcze podstawowej masy robotników, szczególnie w dużych zakładach pracy, że nie jest ona jeszcze czynnikiem masowego wychowania społecznego i kulturalnego, orężem walki o plan.

Powinniśmy w najbliższym okresie przejść do systematycznego planowania programów zajęć naszych klubów i domów kultury, trzeba wprowadzić do klubów więcej zjawisk o charakterze rozrywkowym — śpiewu zbiorowego, gier towarzyskich, wieczorków tanecznych z programem artystycznym. Trzeba zapoczątkować długofalowe planowanie tematyki odczytów popularnych i pogadanek.

Druga istotna sprawa w zakresie pracy kulturalno-oświatowej — to organizacja wycieczek i imprez masowych.

Objęliśmy tymi imprezami w sezonie letnim ponad półtora miliona ludzi. Ruch wycieczkowy powinien zapoczątkować nową formę masowej rozrywki na wysokim poziomie kulturalnym będziemy upowszechniali pieśń masową, nasz piękny tańiec ludowy, dobrą książkę, dowcipną satyrę itp.

Sprawa trzecia — musimy mocniej związać naszą pracę kulturalno-masową z walką o produkcję. W toku obecnej kampanii ogólnonarodowego Czynu Zjazdowego musimy wzbogacić formę oddziaływania mobilizacyjnego na załogi, uruchomić audycje radiowęzłów, gazetki i bly skawice, wprowadzić bardziej pomyślowe sposoby wyróżniania przodujących w zobowiązaniach stanowisk roboczych, systematycznie zaznaczać przy pomocy różnych form agitacji pogłębionej aktualne wyniki w postępującej realizacji zobowiązań, pobudzać nową inicjatywę w tym kierunku.

Konieczne jest również większe uczulenie naszej działalności kulturalno-masowej na różnego rodzaju braki i zaniedbania w pracy instancji związkowych i aparatu administracyjnego w dziedzinie troski o człowieka.

Naszym wkładem w wielki Czyn Zjazdowy powinno być wzbogacenie nowymi formami naszej pracy agitacyjnej i propagandowej, wzmocnienie naszego oddziaływania mobilizacyjnego zarówno przy pomocy już istniejących, jak i nowych, zrodzonych z inicjatywy terenu, form pracy kulturalno-oświatowej.

* * *

Takie są, towarzysze, niektóre podstawowe problemy naszej walki o poprawę poziomu życia wogo ludności pracującej i takie są nasze zasadnicze zaniedbania w tej dziedzinie. Źródło tych zaniedbań tkwi w niewykonywaniu u nas do końca biurokratyzmie. Ten biurokratyzm, to bezduśny stosunek do człowieka i do jego spraw, a poprzez te sprawy do istotnych interesów naszego państwa ludowego, to brak inicjatywy i troski o szukanie szybkich i słusznych rozwiązań w każdej bieżą-

cej sprawie, to zadawanie się ładnie brzmiącymi, papierowymi sprawozdaniami bez wnikań w istotę sprawy, to podejmowanie szumnych uchwał bez zabezpieczenia ich realizacji, po to jedynie, aby być formalnie w porządku, aby mieć pokrycie, że dana sprawa była rozpatrywana przez tę czy inną instancję. Tego typu biurokracja prowadzi do zrzekania się w połowie roku milionowych sum na budownictwo socjalne, żeby być w porządku wobec papierów i nie mieć pod koniec roku niewykonywanych funduszy na swoim koncie.

Z tego typu biurokratyzmem u siebie i w naszym aparacie administracyjnym musimy rozpocząć bezwzględna walkę, wykazującą w tym celu szczególnie szeroko naszą obecną kampanię sprawozdawczo-wyborczą.

Walcząc z naszymi zaniedbaniami w pracy związkowej i błędami, zaostriż musimy naszą czujność rewolucyjną wobec wszelkich przejawów działalności wroga.

Przeciw tym wszystkim przejawom wrogiej roboty musimy występować z całą energią i całą stanowczością, musimy mobilizować szerokie masy do walki z wrogiem klasowym, pamiętając, że walka klasowa u nas nie wygasa, lecz nieustannie się zaostriża.

O dalsze zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego

IX Plenum postawiło przed masami pracującymi naszego kraju z całą ostrością problem wsi. Trzeba powiedzieć, że my często w praktyce naszej działalności związkowej ujmowaliśmy problem sojuszu robotniczo-chłopskiego zbyt jednostronnie, nie dostrzegając całej wagi, a równocześnie całej złożoności tego problemu.

Stoją przed nami dwa zasadnicze zadania:

— po pierwsze umocnienie spójni ekonomicznej między miastem a wsią, a tym samym stworzenie dodatkowych bodźców ekonomicznych dla zwiększenia zainteresowania chłopca wzrostem produkcji rolnej i

— po drugie, pogłębienie politycznego oddziaływania na wieś ze strony klasy robotniczej, zwiększenie pomocy dla biedoty wiejskiej, aktywizowanie jej w walce z kulakiem, izolowanie kulactwa od chłopów pracujących.

Stoi przed nami zadanie wypracowania życiowych i realnych form pracy politycznej z robotnikami dojeżdżającymi i sezonowymi. W naszej pracy, wyjaśniającej wśród robotników dojeżdżających ze wsi powinniśmy dążyć do tego, aby stała się dla nich zrozumiała istota tego sojuszu jak również podstawowe zagadnienia naszej polityki gospodarczej w stosunku do wsi, jak np. zagadnienia podatku, dostaw obowiązkowych, spójni ekonomicznej między miastem i wsią itp. Musimy dążyć do tego, żeby robotnicy ci, rozumiejąc te zagadnienia, w pierwszym rzędzie sami stanowili przykład dla reszty wsi w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa, a następnie, by mogli oni w swoim środowisku wielkim wyjaśniać pracującym chłopom główne kierunki polityki partii wobec wsi, pogłębiać izolację polityczną kulactwa od małego i średniorolnych chłopów, demaskować skutecznie metody kulackiego wyzysku, umacniać zaufanie pracującego chłopstwa do słusznej polityki naszej partii i władzy ludowej.

Przykład ZSRR — bodźcem w naszej pracy

Kończąc swój referat przewodniczący CRZZ omawiając o krótko rozwój sytuacji międzynarodowej, podkreśla stały wzrost sił obozu pokoju i wskazuje, że ogromną wagę dla dalszego umacniania sił obozu pokoju posiadają osiągnięcia pokojowego budownictwa w krajach socjalizmu, mierzące w oparciu o wszechstronną, braterską pomoc Związku Radzieckiego do przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas ludowych.

Z entuzjazmem i z wielką uwagą — oświadcza mówca — śledzą ludzie pracy na całym świecie imponujące osiągnięcia gospodarce i nieustanny wzrost dobrobytu i kultury ludzi pracy w ZSRR. Przykład ZSRR jest również bodźcem w naszej pracy.

Imponujące osiągnięcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, wielki wzrost sił światowego obozu pokoju mobilizują nas do jeszcze większych wysiłków w walce o zwiększenie wydajności pracy, o obniżenie kosztów produkcji, o uruchomienie wszystkich istniejących rezerw produkcyjnych dla zaspokojenia potrzebnych warunków realizacji postawianych przez partię zadań przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej.

stanowiące operatywny trzon pracy związkowej na terenie gospodarstw rolnych. Wymaga sta rannę opiekę aktyw kulturalno-oświatowy. Konieczne jest również wydane zwiększenie troski o sprawy socjalno-bytowe pracowników PGR, a poprawę opieki zdrowotnej i opieki nad matką i dzieckiem, o lepszy stan higieny i bezpieczeństwa pracy.

Podobne zadania wzmocnienia pracy masowo-politycznej widzimy w stosunku do załóg POM-ów i GOM-ów.

Zacieśnianie spójni gospodarczej między miastem i wsią wbrew zacieśnieniu oporowi kulactwa, aktywizacja biedoty i umacnianie więzi ze średniakiem wymaga poważnego wzmocnienia pracy na wsi ze strony naszego nauczycielstwa, aparatu Rad Narodowych oraz pracowników handlu.

Uchwały IX Plenum KC stawiają przed nami konieczność usprawnienia stylu pracy naszych ekip łączności ze wsią.

Aby nasze ekipy łączności w pełni mogły wykonać swoje zadania, trzeba do nich dobrać najbardziej politycznie wyrobionych i znających zagadnienia wsi towarzyszy.

Szeroko pojęta praca polityczna, prowadzona przez ekipy łączności, powinna dopomóc do politycznej izolacji kulactwa od mas małego i średniorolnych chłopów, do ugruntowania wśród pracującego chłopstwa przekonania o słuszności polityki partii wobec wsi.

Zachodzi również konieczność zmiany dotychczasowych metod pracy, wchodzących w skład ekip związkowych zespołów artystycznych.

Zespoły te nie mogą ograniczać się, jak dotychczas, do jednostronnych występów artystycznych.

Dążeniem dużych zakładów pracy powinno być obejmowanie szefostwa nad poszczególnymi gromadami, to znaczy, całkowitej opieki nad społecznopolitycznym i kulturalnym życiem danej gromady.

Uaktywnienie setek tysięcy robotników dojeżdżających ze wsi do zakładów pracy oraz robotników sezonowych, wzmocnienie organizacji związkowych oraz podniesienie poziomu politycznego i wyszkolenia zawodowego robotników rolnych, umocnienie pracy politycznej na wsi i bezpośredniej pomocy dla wsi ze strony nauczycielstwa, pracowników państwowych i pracowników handlu, zmiana dotychczasowego stylu i metod pracy robotniczych ekip łączności ze wsią — oto doniosłe zadania związków zawodowych w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W niewykorzystanej mocy produkcyjnej naszych maszyn tkwią poważne rezerwy

Dzięki mobilizacji całej załogi Fabryki Przyrządów i Uchwytów, biorącej udział we współzawodnictwie, dzięki masowo podejmowanym zobowiązaniom nasz plan roczny na 1953 r. wykonaliśmy znacznie przed terminem, bo już w dniu 20 listopada.

Przez cały rok plany nasze wykonywałyśmy systematycznie zachowując rytmiczność w produkcji, a w ostatnim kwartale br. potrafiliśmy wykonać plan również w asortymencie. Są to poważne osiągnięcia całej naszej załogi. Jednak chociaż koszty produkcji są niższe od planowanych, w br. nie osiągnęliśmy planowanej akumulacji. Czy plany nasze były złe? Nie, plany były dobre, ale nie potrafiliśmy wykorzystać wszystkich naszych ukrytych rezerw. A mamy poważne rezerwy tkwiące w naszych obrabiarkach.

W ciągu kilku lat pracy nauczyliśmy się na przykładach radzieckich stachanowców stosować w naszej produkcji wysokowydajne przyrządy wielomiejscowe i narzędzia zespołowe, zastosowaliśmy szereg pomysłów racjonalizatorskich, co pozwoliło nam kilkakrotnie skrócić czas wykonania wyrobów. Jednak moc naszych obrabiarek nie zawsze jest w pełni wykorzystana z powodu bądź niewłaściwie dobranej roboty, bądź niewłaściwego przyrządu. Np. często na obrabiarkach średniego typu o dużej mocy i długim posuwie roboczym obrabiamy drobne przedmioty w przyrządach jednomiejscowych. Gdybyśmy lepiej dobrali robotę do obrabiarek, to w wyniku tego osiągnęlibyśmy znaczne zwiększenie wydajności. Albo gdybyśmy obrabiali małe przedmioty na większych obrabiarkach zawsze stosowali przyrządy wielomiejscowe, to byśmy również zwiększyli wydajność obrabiarki.

W naszym biuletynie racjonalizatorskim wydany w I kwartale br. przykładowo obliczaliśmy wydajność w jednym dniu, z jaką pracowała jedna z naszych frezarek i w wyniku otrzymaliśmy następujące rezultaty: Frezarka pracowała z wydajnością zaledwie 31,4 proc., straty z winy obsługującego wynosiły 11 proc., straty z winy stosowania niewłaściwego narzędzia — 7,6 proc., straty

z winy stosowania niewłaściwego przyrządu — 40 proc., straty z powodu złej organizacji pracy na stanowisku roboczym — 4,4 proc., zaś straty na skutek złej obsługi stanowiska roboczego — około 5,6 proc.

Przykładem posłużyła nam obrabiarka, gdzie były najgorsze warunki pracy; przy innych obrabiarkach wydajność była znacznie wyższa, pomimo to każda obrabiarka posiada możliwość zwiększenia jej wydajności, bądź to w drodze ulepszenia organizacji pracy, bądź zastosowania lepszego narzędzia, przyrządu i właściwej pracy na danej obrabiarkę.

W dziedzinie lepszego wykorzystania obrabiarki duże pole do popisu mają nasi racjonalizatorzy. Dotychczasowa nasza praktyka wykazała, że racjonalizatorzy zmobilizowali na najtrudniejszych odciśkach potrafili pomysłowo przełamywać trudności, przy tym bardzo cenne wnioski zgłaszali robotnicy od stanowisk roboczych.

W okresie ostatnich dwóch lat produkcję naszą zwiększaliśmy czterokrotnie, zwiększając tylko nieznacznie ilość naszych urządzeń. Szliśmy dotychczas po drodze ich lepszego wykorzystania. IX Plenum KC PZPR nakłada na nas obowiązek dalszego zwiększenia wydajności, pełniejszego wykorzystania naszych urządzeń, polepszenia jakości naszej produkcji oraz znacznego obniżenia kosztów własnych.

W tych dniach mija 5 rocznica istnienia naszego zakładu. Przed 5 laty na miejscu obecnej fabryki były dwa liska gruzów. Za okres pięcioletni ofiarą załoga, rozumiejąca swoje zadania potrafiła fabrykę wybudować, zorganizować produkcję zupełnie nowych wyrobów, nieprodukowanych dotychczas w Białymstoku. Potrafiła opanować nowoczesną technikę produkcji i rokrocznie zwiększać swoje możliwości produkcyjne i dlatego zadania przypadające nam w udziale w okresie ostatnich 2 lat Planu 6-letniego wykona pod kierownictwem organizacji partyjnej z honorem we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych, jakie są przewidziane w naszych planach.

Wincenty Mosiej
główny mechanik FPIU

Młodzież chce zdobywać sławę i zdobędzie ją w walce o wysokie urodzaje

Gromada Szyszki w pow. sokólskim — to gromada jakich wiele w naszym województwie. Przed wojną w czasie rządów sanacyjnej kliki bieda i nędza zaglądały niemal do każdej chaty, omijając tylko kułaków, którzy tuczyli się na tej chłopskiej niedoli. Większość młodzieży w wieku poborowym w owym czasie to powtórni analfabeci, którzy zdążyli już zapomnieć, czego się nauczyli w jednoklasowej szkole. I po powrocie z wojska też niczego nie umieli — byli zdolni jedynie do parobkowania u kułaków, bo innej pracy dla nich nie było.

Wiele się w naszej wsi zmieniło. Dziś 17 młodych ludzi z naszej gromady pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w Sokółce i Białymstoku, 16 chłopców i dziewcząt uczy się w średnich szkołach, a jeden — Leon Szyszko — jest inżynierem-agnonomem. Tak jest właśnie dzień dzisiejszy w porównaniu z czasami rządów kapitalistów i obszarników, gdy z naszej wsi w szkole średniej uczyło się tylko 2 synów bogacza Komarowskiego.

Wszystko, co posiadamy, zdobyliśmy pod przewodnictwem naszej partii, pod której kierownictwem rośnie nasza młodzież.

Sporo mamy osiągnąć w naszej gromadzie, ale nie powinny one przesłaniać nam istniejących braków i niedociągnięć. Tezy przedzjazdowe, które studiuujemy obecnie indywidualnie i zespołowo otworzyły nam oczy na wiele braków i niedociągnięć w naszej pracy, pokazały nam drogę do ich przezwyciężenia.

Myślą przewodnią tej przedzjazdowej jest mobilizacja wszystkich sił do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. Co my będziemy robić w naszej gromadzie, aby to wszystko, o czym mówią tezy, stało się rzeczywistością?

Gospodarka rolna w naszej gromadzie ma bardzo duże niewykorzystane rezerwy, zarówno jeśli chodzi o wydajność gleby jak i hodowlę. Wielu chłopów sieje ręcznie, o siewie krzyżowym nie wszyscy jeszcze słyszeli, mało kto umie należycie przechowywać obornik, zakładać kupy kompostowe czy kłyszki dołowe. Będziemy się więc bić, by nasi ojcowie, a przede wszystkim ZMP-owcy posiadający samodzielne gospodarstwa stosowali naukowe metody pracy w hodowli i pracy na roli. Ale, aby gośogóś móc uczyć, trzeba samemu więcej od niego umieć, dlatego też zorganizowaliśmy w gromadzie koło szkolenia rolniczego, do którego wciągnęliśmy obok ZMP-owców również wielu spośród naszych rodziców.

Prezydium PRN w Sokółce poszło nam na rękę i przydzieliło zootechnika jako stażowego wykładowcę, gorzej tylko, że ten zootechnik nie zawsze umie nam wskazać odpowiednią literaturę fachową, byśmy mogli samodzielnie pogłębiać naszą wiedzę i dobrze opanować naukę rolniczą.

Oczy całego kraju zwrócone są obecnie na wieś, bo właśnie wieś staje się tym polem walki, na którym rosną i rosnąć będą zastępy nowych bohaterów pracy, przodowników hodowli, mistrzów urodzaju. I nie trzeba już dziś wyjeżdżać ze wsi, by szukać okazji do wybić się, do sławy. My naszą sławę chcemy zdobywać i zdobędziemy w walce z przyrodą o miczurinowskie i tysenkowskie urodzaje.

Gromada nasza materialnie stoi dobrze, ale dochodzimy już do kresu, poza który wyjść, gos-

podzając nadal indywidualnie jest rzeczą wprost niemożliwą. Dlatego też postanowiliśmy zorganizować w naszej gromadzie spółdzielnię produkcyjną. Ja i czterech ZMP-owców — Bernard Szyszko, Bronisław Sliżewski, Wacław Szyszko i Bronisław Lewicki — posiadacze samodzielnych gospodarstw podpisaaliśmy już deklaracje na członków spółdzielni i wraz z całym kołem ZMP prowadzimy agitację, by jak najwięcej chłopów z naszej gromady skłonić do przejścia na gospodarstwo zespołowe. I to będzie nasz Czyn Przedzjazdowy.

Wiele pracujemy również nad podniesieniem świadomości ideowo-politycznej zetempowców. Praca ta daje dobre rezultaty i ostatnio zarekomendowaliśmy kołegę Bernarda Szyszko na kandydata partii.

Osiągnięcia nasze byłyby jeszcze większe, gdyby należycie opiekowała się młodzieżą gromadzka organizacja partyjna i KG. Zarówno sekretarz podstawowej organizacji partyjnej jak i sekretarz KG zbyt mało interesują się naszą pracą i nie udzielają nam pomocy w przezwyciężaniu napotykanym trudności. Potrzebny nam jest np. lokal na świetlicę i taki lokal jest, nie możemy tylko uzyskać przydziału z Prezydium GRN. Potrzebna nam jest opieka i kontrola nad szkoleniem ideologicznym, ale z powiatu rzadko kto u nas bywa i musimy sobie radzić sami, popełniając nieraz błędy.

O sprawie wzmocnienia opieki partii nad młodzieżą mówią wyraźnie tezy przedzjazdowe i my o tę opiekę będziemy się bić i to tak długo, aż ją w należytym stopniu otrzymamy.

Heronim Radkiewicz
Gromada Szyszki,
pow. Sokółka

Dziecko

największą troską naszej pracy praktycznej i naukowej

Uchwały IX Plenum KC naszej partii są przepojone głęboką troską o człowieka pracy i jego zdrowie, o zdrowie jego rodziny, o czym świadczy coraz większa rozbudowa zakładów leczenia otwartego zamkniętego. Szczególne zadania stają przed tymi lekarzami, których obowiązkami jest opieka nad zdrowiem dziecka.

Los dziecka, los młodego, rosnącego, rozwijającego się pokolenia nie jest dziś w Polsce tak jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych, jedynie prywatną sprawą rodziców i ich chęci i możliwości finansowych. Zdrowie dziecka, zapewnienie mu odpowiednich warunków rozwoju umysłowego, fizycznego, dobrej i wszechstronnej opieki lekarskiej jest zagadnieniem wagi państwowej, co stwierdzają odnośne artykuły Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Znamy to również swoje odbicie w licznych przykładach z naszego życia codziennego.

Sprawa należytej opieki nad zdrowiem dziecka jest szczególnie ważna na Białostocczyźnie, której szczupły personel lekarski nie mógł w zupełności sprostać. Dotychczas pracowała tu niemal jedynie szczupła grupa lekarzy-pediatrów z dr. Białowąs, dyrektorem Centralnej Polikliniki na czelu. Lekarze ci, pracujący niezwykle ofiarnie i dużo, nie mogli jednak dotrzeć do najdalszych zakątków województwa zwłaszcza w okresach zwyżek epidemicznych. Stąd też bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie leczenia dziecięcego i profilaktyki, stąd też ogromne zadania stoją przed pediatrią w naszym województwie.

Dużą pomocą w przezwyciężeniu tych trudności będzie niewątpliwie praca powołanej ostatnio do życia nowej placówki naukowej — Kliniki Chorób Dzieci przy Akademii Medycznej. Istnienie Kliniki daje bowiem możliwość naukowego pracowania wielu zagadnień dotyczących leczenia dziecięcego w naszym województwie przy czym lekarze uzyskali warsztat pracy naukowej oraz możliwość nieustannego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych.

Klinika Chorób Dzieci ma przede wszystkim wielkie zadanie podniesienia poziomu opieki nad dzieckiem, zmniejszenia zachorowań i śmiertelności niemowląt oraz musi stać się ośrodkiem wiedzy o dziecku nie tylko w sensie podnoszenia kwalifikacji lekarzy i pielęgniarek oraz kształcenia kadr personelu medycznego, ale także w sensie popularyzacji tej wiedzy wśród matek. Dlatego też w myśl wskazań IX Plenum KC wysiłki nasze będą zmierzające do jak najszerzego podniesienia kultury zdrowia i znajomości zasad higieny wśród najszerzych mas Białostocczyzny.

Klinika nasza będzie w swej pracy szeroko wykorzystywała doświadczenie radzieckiej pediatrii, której wspaniały rozwój oparty jest na wprowadzeniu teorii Pawłowa do praktyki szpitalnej, zwracając szczególną uwagę na kierowanie prawidłowym rozwojem dziecka. Ponieważ zagadnienie prawidłowego rozwoju dziecka ma olbrzymie znaczenie praktyczne, będziemy je rozwijać nie tylko w pracy naukowej, ale również popularyzując je wśród szerokiego ogółu matek.

Nie będziemy oszczędzali sił ni pracy, by Klinika nasza sprostała postawionym przed nią zadaniom i wspólnym wysiłkiem na niwie naukowej będziemy w ten sposób realizować wytyczne IX Plenum KC w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Doc. dr Andrzej Rański
kier. Kliniki Chorób Dzieci
Akademii Medycznej

W ŚWIELE PRZEDZIAZDOWEJ DYSKUSJI

Dało to zwyżkę ogólną w gromadzie o kilkanaście kwintali, ale gdybym propagował we wsi swoje doświadczenia, nadyżka ta wyniosłaby kilkaset kwintali. Teraz rozumiem swój błąd i zobowiązuję się dla uczczenia II Zjazdu partii rozpowszechnić swe doświadczenia wśród małych i średniorolnych chłopów. Będę pomagał lektorom UWR w upowszechnianiu wiedzy rolniczej".

Podobnie zapoznanie się z tezami przedzjazdowymi otworzyło oczy na ich właściwą rolę i zadania wielu produującym chłopom i chłopkom. Maria Rawłuszko z gromady Grabnik w gm. Waszczelce jest produkującą hodowczynią drobiu. W roku bieżącym biorąc udział w konkursie hodowlanym wyhodowała 200 rasowych kur, za co otrzymała dyplom uznania i nagrodę.

"Cieszyłam się bardzo z dyplomu i nagrody — pisze Maria Rawłuszko, — ale gdy usłyszałam, jakie zadania stawia przed wsią partia, zrozumiałam, że moje osiągnięcie jest na razie tylko moim, a trzeba, żeby stało się ono osiągnięciem wszystkich kobiet w naszej gromadzie, gminie, a nawet powiecie. Dlatego też w przyszłym roku wezmę również udział w konkur-

sie i będę pracowała, by w konkursie brały udział wszystkie kobiety wiejskie. I nie będę chciała doświadczenia tylko dla siebie, ale podzielić się z innymi, aby jak najwięcej kobiet miało nie gorsze wyniki niż ja, a nawet i lepsze".

Tezy przedzjazdowe mobilizują wszystkich uczących ludzi do wzmoczonej pracy, pokazują nowe perspektywy rozwoju naszej Ojczyzny, pomagają dostrzec najbardziej nawet utajone rezerwy. W wielu zakładach pracy w naszym województwie załogi samorzutnie inicjują rozszerzenie asortymentów produkcji, biorąc się o wykorzystanie do maksimum surowca, przystąpiły do wytwarzania przedmiotów codziennego użytku z odpadów. Fabryka Przyrządów i Uchwytów produkuje z odpadów młotki ślusarskie, bakki do klepania kos, przecinałki i wiele innych artykułów. Załoga ZNTK w Łapach zaczyna produkować z odpadów drzewnych taborety, ławy, półki, stolnice, masielnice, balie, beczki, deski do prasowania, trzonki do narzędzi itp. Zaś z odpadów stalowych wyjąd lemieszki, podkowy, widły, siekiery, obcęgi, taksaki itd itp. Za przykładem FPIU oraz ZNTK poszły i inne zakłady.

Nie pozostaje w tyle i młodzież, która włącza się szerokim frontem do walki o lepsze jutro. I to nie tylko młodzież pracująca w fabrykach czy na roli, ale i młodzież szkolna włącza się w najrozmaitszej formie do walki o szybsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących.

"Jako syn chłopca — pisze uczeń II klasy Państwowego Technikum Hodowlanego w Olecku, Ferdynand Borkowski — zobowiązuję się przekonać ojca, jak również sąsiadów w gromadzie o korzyściach płynących ze stosowania naukowych metod w gospodarce rolnej. W czasie ferii zimowych, aby odwdziżyć się partii, umożliwiającej naukę wszystkim, którzy chcą się uczyć, będę organizował pogadanki na tematy rolnicze, będę praktycznie pokazywał, jak urządzić gnojownię, założyć kupę kompostową, jak obchodzić się z inwentarzem żywym, by w ten sposób przyczynić się do zwiększenia produktywności bydła i trzody, do zwiększenia wydajności z ha".

A oto co m. In. pisze Leokadia Witkowska, uczennica III kl. tegoż Technikum.

"Nas, uczniów Technikum Hodowlanego, najbardziej dotyczą

postawione na IX Plenum KC zagadnienia — nam nie wolno czekać z pracą aż do ukończenia szkoły. Już od dziś musimy włączyć się do pracy i walki o podniesienie produkcji rolnej w naszym powiecie. Pójdziemy śladami młodzieży z Technikum w Rzemieniu i Dzikowie, która pierwsza rzuciła apel uczestnictwa w walce o podniesienie produkcji rolnej i pociągniemy za sobą młodzież ze wszystkich Techników Rolniczych".

Z podobnym zapałem i entuzjazmem piszą inni uczniowie i uczennice Technikum Hodowlanego w Olecku. Janina Jarocka, Celina Szymańska, Janusz Święcicki, Bohdan Trunkowski, Celina Chojnowska i wielu, wielu innych pragną pomóc wsi w walce o podniesienie przychodowości gospodarstw rolnych. Jedni będą zakładali po wsiach kółka miczurinowskie i pomagać w prowadzeniu poletek doświadczalnych, inni pomogą chłopom budować silosy i gnojownie, zakładać stopy kompostowe, jeszcze inni pomogą spółdzielniom produkcyjnym zaprowadzić księgi hodowlane, by szybciej rosła produkcja rolna na użytek ludzi pracy na wsi i w mieście.

Setki listów, napływających do redakcji „Gazety” mówią o coraz większej inicjatywie oddolnej mas pracujących, które pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczęły wzmoczoną walkę o przyspieszenie wykonania przez zakłady pracy planów produkcyjnych, o podniesienie wydajności produkcji rolniczej w PGR-ach, gromadach gospodarujących indywidualnie i spółdzielniach produkcyjnych. Do walki tej zmobilizowały masy pracujące tezy przedzjazdowe przyjęte przez IX Plenum KC naszej partii.

"Tezy przedzjazdowe — pisze tow. Iwaniuk, matorolny chłop z Wysokiego Mazowieckiego — przypomniały mi o obowiązku członka partii dzielenia się doświadczeniami z innymi. Choć mam pewne osiągnięcia w swej gospodarce, zdobyte dzięki prowadzeniu poletek doświadczalnych, zachowywałam je dotąd tylko dla siebie, nie dzieląc się nimi z sąsiadami. Prawda, nie odmawiałem nikomu rady czy wskazówek, gdy się do mnie zwrócił, ale dziś widzę, że to było za mało z mej strony — trzeba iść do ludzi z radą, nie czekając, aż się po nią zwrócą.

Dzięki doświadczeniom miałem w br. zbiory o przeszło 10 proc. lepsze niż moi sąsiedzi.

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wieś indywidualna żąda pomocy politycznej i fachowej z POM i spółdzielni produkcyjnych

Mówiąc o konieczności podniesienia produkcji rolnej towarzysza Bolesław Bieruta w swym referacie na IX Plenum KC wskazywał na różne formy pomocy chłopom indywidualnym, a między innymi powiedział też, że powinno wzrastać zainteresowanie spółdzielni i produkcyjnych z POM-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Z radością czytałam referat towarzysza Bieruta, gdyż dotychczasowa pomoc i zainteresowanie się POM w Czyżewie naszą wsią pozostawia dużo do życzenia.

IX Plenum KC stawia przed każdym chłopem pracującym bardzo poważne zadanie: podniesienia na wyższy poziom produkcji rolnej w każdym gospodarstwie.

Zastanawiając się nad możliwościami podniesienia produkcji rolnej w naszej wsi doszłam do wniosku, że są one duże.

Większość chłopów gospodaruje u nas jeszcze przestarzałymi sposobami. Mało jeszcze chłopów stosuje nawozy sztuczne i ci, którzy stosują, nie wiedzą, jak, gdzie i kiedy je stosować.

Z nawozów sztucznych najbardziej jest u nas rozpowszechniony superfosfat. Ale przecież sam superfosfat nie może dać takich rezultatów na naszej glebie, jakie dawałoby stosowanie nawozów mieszanych.

Np. Stanisław Biały w poprzednich latach zawsze nawoził żyto superfosfatem. Pewnego razu w rozmowie narzekał, iż pomimo zastosowania superfosfatu, żyto wyrosło bardzo niskie o drobnych kłosach.

Spytałam go, czy do superfosfatu domieszał azotniaku? Zdziwił się — nie wiedział, co to jest azotniak.

Wytłumaczyłam, że azotniak jest też nawozem sztucznym, przy stosowaniu którego rośliny na wzmacnia się i lepiej rozwija.

Na drugi rok Stanisław Biały oprócz superfosfatu zastosował azotniak i oczywiście miał dużo lepsze plony.

Ten wypadek wrócił mi uwagę, że nie wystarczy, iż się samemu dobrze gospodarzy. Członek partii powinien zawsze swoimi doświadczeniami dzielić się z innymi, by pchnąć na przód całą gospodarkę.

Chłopi chętnie korzystają z różnych wskazówek dotyczących uprawy gleby, ale dotychczas mają je jedynie w prasie.

Przejeżdżający do nas instruktor rolny z GRN w Czyżewie ograniczał się jedynie do zakomunikowania nam „najnowszych wiadomości” z dziedziny rolnictwa, o których się dowiadywał w Powiatowej Służbie Rolnej. Jednak mało nam to pomagało.

Mile widzielibyśmy agronoma z POM w Czyżewie, który dotychczas ani razu nie był u nas, a który by mógł nam wiele pomóc. W odległości 3 km od nas jest spółdzielnia produkcyjna — Sutki. W spółdzielni jest organizacja partii, jednak też nie interesuje się naszą wsią. A przecież w przyszłości my też będziemy członkami spółdzielni produkcyjnej i podstawowa organizacja partyjna z Sutek powinna nam pomóc w szybszym przejściu na tory socjalistyczne.

Uważam, że Wydział Polityczny POM w Czyżewie winien więcej zainteresować się pracą organizacji partyjnej z Sutek i pobudzić ją do pracy z chłopami indywidualnymi.

Chcielibyśmy u siebie zorganizować koło szkolenia rolniczego, które niewątpliwie wpłynęłoby na podniesienie produkcji rolnej w naszej gromadzie. I tu potrzebna jest nam pomoc ze strony agronoma POM, który mógłby nadać odpowiedni kierunek w naszym szkoleniu.

Jest w naszej gromadzie ponad 20 ha nieużytków.

Uważam, że gdyby agronom wskazał nam, jak należy się zabrać do zagospodarowania, jakie tam zastosować nawozy, to kto wie — może i na tych nieużytkach moglibyśmy zbierać dość dobre plony.

Aby zwiększyć wydajność z ha, aby podnieść hodowlę bydła i trzody chlewnej — koniecznym jest przejście od starych zacofanych form uprawy gleby, którymi dotychczas posługują się większość z nas, do nowoczesnych, które niewątpliwie wpłyną na podniesienie produkcji rolnej naszej wsi.

Ale do tego potrzebna jest pomoc fachowa i polityczna od POM i spółdzielni produkcyjnej, które w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR powinny się opiekować wsią indywidualną.

Jadwiga Janczewska
wieś Pieńki, gm. Czyżew
powiat Wys.-Mazowiecki

Trzeba by dobra książka w naszej walce o nową wieś zajęła należne jej miejsce

Tow. Bierut w swoim referacie na IX Plenum powiedział między innymi, że zadanie, które stoi przed aparatem partyjnym i gospodarczym polega na tym, że aby stworzyć właściwe warunki dla wzrostu produkcji rolnej, trzeba zorganizować, obok pracy agronoma i zootechnika — pracę polityczną, wyjaśniającą potrzebę i sens tych wysiłków gospodarczych.

I tu otwiera się szerokie pole do pracy dla Rad Czytelniczych, pracowników oświaty, aparatu księgarskiego WZGS i „Domu Książki”. Trzeba umieć chłopu doradzić, podsuwać tytuły książek, omawiających jakie rośliny udają się na jakiej glebie, książki uczące lepszej organizacji i techniki pracy. Trzeba wręcz nauczyc chłopca czytać książki polityczne. Musimy bowiem tak oświecić szerokie masy pracujących chłopów, aby umieli oni dogłębnie zrozumieć sens naszego budownictwa socjalistycznego.

Na przestrzeni ostatniego roku możemy zanotować znaczne osiągnięcia w pracy księgarzy zarówno „Domu Książki” jak i WZGS. Ale nie osiągnęliśmy jeszcze zamierzonego celu, by rozprowadzić rocznie przynajmniej dwie książki na mieszkańca wsi, by wokół księgarń, bibliotek i świetlic stworzyć masowe koła miłośników książek.

Dalece niedostateczne jest jeszcze w aparacie naszych gminnych spółdzielni zrozumienie upowszechnienia książki. Lekceważący stosunek szeregu zarządców PZGS-ów i GS-ów do pracy na odcinku księgarskim ujawnia odbija się na upowszechnieniu książki. Często sprzedawcy starają się mechanicznie „upowszechniać” książkę i dlatego

zdarzają się jeszcze karygodne wypadki wzięcia sprzedawcy książek z innymi artykułami. W niektórych GS-ach ekspedientki zmuszają klienta kupującego jakiś atrakcyjny towar do łącznego kupna jakiejś książki, co nie raz wywołuje niechęć i wrogi stosunek do książki w ogóle. Idąc po linii najmniejszego oporu nie umiemy należycie promować książki, szczególnie o tematyce społeczno-politycznej, światopoglądowej i rolniczej. Zapominamy, że dobra książka jest jednym z najlepszych agitatorów, propagandystów i organizatorów, bo pomaga czytelnikowi podnosić świadomość ideowo-polityczną, pogłębia jego wiedzę fachową i uczy jak budować lepsze jutro.

W pracy na tym odcinku wyniki w dużej mierze zależą również od stopnia świadomości ideowo-politycznej sprzedawcy książki. W dotychczasowej pracy na odcinku dystrybucji książki na wsi wyrosło wielu ofiarnych ludzi, ludzi sumiennie spełniających swoje obowiązki.

Nie otoczono jednak tego młodego narybku księgarskiego należytą opieką, poprzez szkolenie zawodowe, systematyczny instruktaż, poprzez konkretną pomoc w pracy. W wychowaniu tych młodych kadr nie przyszedł z pomocą zarządcy GS-ów ani kolektyw „Domu Książki”, który księgarze GS-ów traktuje jedynie jako swego odbiorcę, ani Rady Czytelnicze powołane do pracy na odcinku czytelnictwa i książki, ani nawet instancje i organizacje partyjne.

Trzeba, aby w dyskusji przedzjazdowej nasi towarzysze umieli wyciągnąć praktyczne wnioski, trzeba, aby pracą naszych gminnych bibliotek i dystrybucji

książki przez GS-y żywiej zainteresowały się Rady Czytelnicze. Należy wreszcie rozpocząć planową pracę z książką. Włączyć do aktywnej pracy na tym odcinku gminne i gromadzkie świetlice, Wydziały Polityczne POM-ów, PGR-y, szkoły, UWR i TWP.

Wydziały propagandy KP jak również Komitety Gminne winny żądać sprawozdań z pracy na tym odcinku od placówek GS i „Domu Książki”, wyciągać z nich odpowiednie wnioski, nadawać pracy z książką właściwy kierunek.

Na bazie IV etapu konkursu czytelniczego należy pokazywać ludzi, którym książka pomogła w codziennej pracy, dzielić się doświadczeniami, przekazywać nowe metody pracy z czytelnikiem masowym, jakim powinien stać się pracujący chłop. Okres jesienno-zimowy jest tym okresem, w którym ludność wiejska chętnie sięga po książkę i dlatego winniśmy go jak najszerszej wykorzystać.

Od naszej postawy, od zrozumienia, że każdy aktywista partyjny i związkowy, każdy uświadomiony pracownik gminnej spółdzielni czy biblioteki, powinien stać się aktywnym propagatorem dobrej książki, zależy ilość nowych czytelników, zależy spełnienie przez książkę roli masowego wychowawcy.

Jeśli do pięknej pracy uświadomienia książki wśród ludności wiejskiej, podchodzić będziemy z coraz większym zrozumieniem, to stworzymy klimat do wykonania w pełni zadań postawionych nam przez IX Plenum KC naszej partii.

Wanda Kuc
Instruktor Wydz. Księgarskiego WZGS

Więcej troski trzeba przejawiać o codzienne sprawy ludzi pracy

Podstawowym zagadnieniem dyskusyjnym przez IX Plenum jest sprawa szybszego polepszenia bytu mas pracujących. Ważną rolę w realizacji tego zadania mogą i powinny spełnić placówki naszego handlu społecznego pod nadzorem władzy terenowej — Rady Narodowej.

My, gospodynie domowe, mamy nieraz wiele kłopotów, aby dom nasz był należycie zaopatrzone w potrzebne artykuły spożywcze, aby dzieci nie były zaniedbane, że jednocześnie chcemy mieć trochę czasu do dyspozycji, aby się pouczyć, przeczytać dobrą książkę, gazetę, obejść od czasu do czasu do kina czy teatru.

A mogłoby być inaczej, bardzo dużo czasu i to nie zawsze zupełnie niepotrzebnie, pochłania kobiety robienie zakupów. Nasi dystrybutorzy w wielu wypadkach hołdują jeszcze zwyczajom burżuazyjnym, chcieliby tylko obustąpić dobrze śródmieście, a zdominują o przedmieściach. I tak jakos się składa, że w śródmieściu mamy pod dostatkiem sklepów i na ogół są one bardzo dobrze zaopatrzone.

Inaczej dzieje się na przedmieściach, sklepów mało i zwykle źle zaopatrzone, także i nieraz nawet po chleb trzeba wędrować do śródmieścia, co pochłania dużo czasu, a i dźwiganie zakupów po kilometry do przyjemności nie należy.

Często narzeka się na nieprzejętą obsługę sklepowej, że zastanawiamy się jednak nad źródłem, z którego ta nieprzejęta wypływa. Nieraz widzimy uwijające się ekspedientki, aby jak najlepiej, jak najszybciej obsłużyć tłumy klientów. Sprzedawczyni upaja się wprost ze zmęczenia, upijają się denerwują się, bo muszą czekać. Tak jest w śródmieściu, na przedmieściach natomiast zwykle w sklepach pusto, bo na ogół brak towarów w potrzebnych sortymentach.

A sprzedawczyni narzeka, bo obroty są słabe, a przecież od wykonania planu obrót zależy za premie, staowiąc poważną część wyagrodzenia personelu sklepowego.

I nie ma tu co winić kierownictwa sklepu, że nie zainwestował w towar. W mojej obecności np. w sklepach na

rogu ul. Mickiewicza i Nowotki, choć to jeszcze nie przedmieście, na zamówione 200 kg chleba furgon dostarczył tylko 100 kg. Oczywiście chleba nie starczyło i mieszkańcy zaopatrujący się tu stale w pieczywo musieli wędrować dalej w poszukiwaniu chleba. A dzieje się tu tak zwykle niemal codziennie, a specjalnie w soboty.

Na peryferiach miasta mamy prawie wyłącznie sklepy wielobranżowe. W ciasnych pomieszczeniach towary zwalone są na kupę, często wprost urągając najprymitywniejszym zasadom higieny. Pieczywo najczęściej leży pod ładą, tuż u nog ekspedientki, a czasem i na podłodze. Również wiele do życzenia pozostawia asortyment pieczywa zwykle jeden lub najwyżej dwa gatunki, bo nie ma gdzie pomieścić. Dlatego też powinny być na peryferiach również sklepy branżowe, co pozwoliłoby skończyć wreszcie z tego rodzaju „chałupnictwem”.

I jeszcze jedno zagadnienie: chodzi mi o świetlice, których na przedmieściach nie mamy wcale. Jeśli chodzi o śródmieście — sprawa wygląda dość dobrze. Jest tu klub TPP-R, klub MPIK, liczne świetlice związkowe, a na przedmieściach nie mamy nawet gdzie się zebrać w wolnych chwilach, pogadać o swym życiu i pracy, podzielić się doświadczeniami, zorganizować kursy szkoleniowe dla gospodyń domowych członkiń Ligi Kobiet, aktywów komitetów blokowych. Brak świetlic stoi temu wszystkiemu na przeszkodzie i o tym powinno pomyśleć Prezydium MRN.

Są to, zdawałoby się drobniactwa, ale usunięcie tych drobnych na pozór niedomagań użyłoby wiele w pracy kobiet, które z tym większym zapałem miałyby więcej czasu na szkolenie się, na pracę społeczną, więcej mogłyby dawać z siebie w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. A tezy przedzjazdowe właśnie wskazują na konieczność usprawnienia pracy na wszystkich odcinkach naszego życia i nasz handel uspołeczniony oraz przedzjazd rad narodowych winny wyciągnąć z tego właściwe wnioski.

Jadwiga Falkowska
radna MRN w Białymstoku

Przez dobrą organizację pracy i nowoczesne zabiegi agrotechniczne — PGR mogą wysoko zwiększyć plony

Zagadnienie stałego, systematycznego wzrostu stopy życiowej było i jest jednym z najważniejszych zagadnień w budowie socjalizmu. Bez wątpienia w realizacji tego zadania poważną rolę odgrywają w produkcji rolniczej państwowe gospodarstwa rolne.

Chciałbym pokrótce zatrzymać się nad możliwościami rozwoju zespołu PGR Lega.

Analizując rozwój naszego gospodarstwa w ostatnich 4-ach latach widzimy poważny wzrost jego przychodowości. Zlikwidowaliśmy 197 ha odlogów i podnieśliśmy prawie o 50 proc. wydajność 4 podstawowych zbóż. Zwiększyliśmy też areal uprawy ziemniaków z 20 do 35 ha, buraków cukrowych z 3 do 8 ha, innych okopowych z 5 do 15 ha. Zwiększyliśmy ilość bydła użytkowego z 90 do 138 sztuk, trzody chlewnej z 40 sztuk do 246. Przeciętna wydajność mleka od jednej krowy wzrosła z 1505 do 2100 litrów rocznie.

W celu dalszego podniesienia mleczności krow, znacznie zwiększyliśmy bazę paszową: siana z 590 do 1420 q

kiszonki z 500 do 2150 q. Aby w dalszym ciągu podnosić urodzajność gleby nawieziono obornikiem w tym roku 78 ha ziemi, podczas, gdy w roku 1950 nawoziliśmy tylko 25 ha ziemi. W dużym stopniu zwiększyło się też zużycie nawozów sztucznych, których w br. wysłaliśmy przeszło 750 q.

Podnieśliśmy też wydajność pracy ciągników z 266 ha orki średniej w roku 1950 do 389 ha w roku 1953.

Na skutek wzrostu produkcji rolnej i wydajności z ha poprawiły się warunki bytowe pracowników naszego zespołu. Przebudowaliśmy barak na mieszkanie i stołówkę dla robotników sezonowych, wyremontowaliśmy mieszkania pracowników stałym. Zorganizowane dziecięce w okresie nasilonych prac polowych, przyczyniły się do wykorzystania rezerw własnych — kobiety-matki mogły spokojnie pracować w polu. Wyremontowano budynki gospodarcze: 2 stodoły, oborę, chlewnię, magazyn, warsztat zespołowy oraz 3 kurniki dla drobiu. Do podniesienia produkcji rolnej dużo się przy-

czyniło socjalistyczne współzawodnictwo pracy oraz zobowiązania długofalowe, które załoga nasza realizowała z zapałem.

Jak widzimy wzrost gospodarki naszego zespołu PGR jest poważny, lecz jest on w dalszym ciągu niedostateczny w porównaniu ze wzrostem produkcji przemysłowej, w porównaniu z produkcyjnymi PGR-ami.

Celem realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR, aby w jeszcze większym stopniu podnieść produkcję roślinną i zwierzęcą należy przede wszystkim zlikwidować płynność kadr w PGR-ach, która staje się hamulcem naszej pracy. Aby zmniejszyć płynność kadr należy przede wszystkim zapewnić lepsze warunki mieszkaniowe naszym pracownikom i właśnie w tym celu wybudowaliśmy 10 mieszkań dla robotników stałych.

Aby stworzyć warunki do dalszego wzrostu pogłowia bydła, należy rozbudować oborę, która by pomieściła 50 krow. Przez należytą pielęgnację i nawożenie, podnieśliśmy wydajność łak i pastwisk. Za bezpieczeństwo do bazy paszowej dla

wzrastającego pogłowia bydła. Przez racjonalne żywienie oraz dobrą opiekę podnieśliśmy wydajność mleka od jednej krowy z 2100 do 3000 litrów rocznie.

Przez należytą uprawę gleby: podorywkę, pogłębianie warstwy uprawnej i nawożenie, podnieśliśmy wydajność z hektara zbóż kłosowych do 18 q. Podnieśliśmy wydajność ziemniaków z 120 q do 150 q, a buraków cukrowych z 240 do 300 q z ha. Zwiększymy areal roślin przemysłowych. Przejdziemy z uprawy zmierniania na plodowian trawopólny.

Wszystko to można osiągnąć przez należytą organizację pracy, przydzielając areal do uprawy brygadam i ogniom. Brygada wysokich urodzajów w naszym zespole w ilości 15 osób zobowiązała się w 1954 r. uzyskać pszenicy ja rej z 15 ha po 30 q, buraków pastewnych z 5 ha po 600 q.

Aby to wszystko zrealizować podnieśliśmy poziom ideologiczny i fachowy robotników poprzez szkolenie w okresie zimowym. Zmobilizuje to wszystkich pracowników do wydajniejszej pracy i wykonania planów produkcyjnych w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR.

Jan Świątkiewicz
kierownik PGR Lega
pow. Elk

Z frontu walki o plan

Spółdzielnia Pracy im. 1... w Białymstoku swój plan wykonała na 25 przed terminem w 107 proc.

O przedterminowym wykonaniu planu zameldowali... wykonania planu rocznego przyczyniła się ofiarna...

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Dojlicach zameldowała, że operacyjny plan zaopatrzenia w celu został wykonany w 96 proc.

GRATULUJEMY OSIĄGNIĘĆ Radośnie obchodziła załoga FPIU pięciolecie istnienia zakładów

Tłumnie przybyli robotnicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów oraz zaproszeni goście na uroczystą akademię, która odbyła się w sobotę w sali ZZR w Białymstoku z okazji pięciolecia istnienia fabryki.

Z głęboką uwagą słuchali zebrani referatu dyrektora tow. Stanisława Dzikowskiego, który mówił o ofiarnej pięcioletniej pracy załogi z honorem realizującej zadania planów produkcyjnych.

Na przestrzeni minionych pięciu lat załoga FPIU dała

wiele dowodów swego oddania sprawie budownictwa socjalizmu w naszym kraju. W roku 1949 robotnicy fabryki sami odbudowali z gruzów hale działu mechanicznego i odgłwni. Borykając się z trudnościami, powstającymi z braków maszyn i narzędzi, robotnicy sami uzupełniali wyposażenie fabryki, z roku na rok zwiększając produkcję, z roku na rok pomyślniej wykonując plany produkcyjne, osiągając coraz większe sukcesy dzięki stale rozwijającemu się współzawodnictwu zobowiązaniowemu, rozszerzającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu i podnoszeniu poprzez szkolenie swych kwalifikacji zawodowych.

Kiedy dyrektor FPIU tow. Dzikowski mówił o tych osiągnięciach, o przodujących ludziach fabryki, na sali rozległy się raz po raz burzliwe oklaski. Owacyjnie przyjmują zebrani zapewnienia załogi, że wskazanie IX Plenum KC naszej partii załoga FPIU jak zawsze z honorem wykona.

Z kolei przemawiali: dyrektor Centralnego Zarządu Przyrządów Mierniczych i Przemysłu Narzędzi tow. Wodźchowski, zastępca kierownika wydziału propagandy KW PZPR tow. Kuc i poseł na sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przodownik pracy tow. Iwanow.

Na sali zwróciła się burza oklasków, gdy załoga fabryki zameldowała o przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych IV-go kwartału br. Serdecznie przyjęli robotnicy gratulacje i pozdrowienia przesłane telegraficznie od ministra Przemysłu Maszynowego tow. Tokarskiego, od Centralnego Zarządu i załogi Fabryki Metalowej w Ostrowiu Wielkopolskim. Rozległy się wtedy okrzyki na cześć kierowniczkę narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nauczyciela narodu polskiego tow. Bolesława Bieruta.

Następnie dziesiątki przodujących ludzi przodującej białostockiej załogi otrzymały dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Do stołu prezydijskiego podeszli: b. dyrektor fabryki FPIU tow. Kajdanowski, główny inżynier — czołowy racjonalizator tow. Romuald Rosiewicz, majster tow. Ostasiewicz, przodownicy pracy Ciemnicka, Czobotarowicz, Dybacka i inni.

Uroczysta akademія zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych bojowego hymnu klasy robotniczej — Międzynarodówki.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej. W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W dwugodzinym, bogatym programie, serdecznie oklaskiwana przez uczestników akademii wystąpiła orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, chór Czejańda oraz soliści: Krystyna Brenocz i Tomasz Dąbrowski.

Święto swe załoga FPIU zakończyła wesołą zabawą.

W dniu radosnego święta odwiedziło załogę Polskie Radio i artystki sceny warszawskiej.

W CZYNIE ZJAZDOWYM

Lekarze walczą o zdrowie białostockiej wsi

„Zobowiązanie to podejmujemy w tej myśli, że nasza realna praca nad podniesieniem stanu zdrowotnego wsi, będzie wkładem w walce o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy”.

Cenna inicjatywa lekarzy Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiecych powinna znaleźć odzew i wśród lekarzy innych klinik. (BK)

Apel Zarządu ZBoWiD

Zbieramy dokumenty dotyczące przyjaźni polsko-niemieckiej

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku przystąpił do zbierania dokumentów dotyczących przyjaźni polsko-niemieckiej w okresie okupacji hitlerowskiej — takich, jak ulotki, gazetki, mowy i wspólnych walkach przeciwko hitlerowskiemu zbrodniarstwu. Mogą być również nadsyłane wspomnienia o wspólnych przeżyciach i okazywanej przez niemieckich antyfaszystów pomocy w czasie pobytu w więzieniach, obozach koncentracyjnych, obozach pracy i partyzantce.

Dokumenty i wspomnienia należy nadsyłać do dnia 31 grudnia br. do Zarządu Okręgu ZBoWiD w Białymstoku ul. Waryńskiego nr 24.

WYGODNICTWO CZY ZŁA WOLA?

Sprawa rannych pantofli też jest ważna

Kto na terenie naszego miasta zajmuje się produkcją pantofli, takich zwykłych, rannych i tych do chodzenia w mroźne, suche dni?

Takiego „grzechu” nie popełnia w Białymstoku obecnie żadna spółdzielnia podległa związkowi branżowym ani zakład podległy CPLIA. Pantofle ranne, które są w sprze-

daży w sklepie CPLIA sprowadzało się z województwa krakowskiego, a obecnie i z olsztyńskiego.

Produkcją tego poszukiwanego na rynku towaru zajmowała się kiedyś Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód”. Z 600 par wyprodukowanych przez spółdzielnię znalazło nabywców tylko 300 par, a reszta znajduje się w magazynie i rozprawianie ich idzie bardzo opornie. Przyczyną tego zastoju jest wysoka cena. Cena 1 pary wynosi od 30 do 60 zł. I dlatego dystrybutorzy MHD i Spółnota Pracy — nie chcą ich nabywać.

Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” zamiast zrewidować kalkulację, poradziła sobie w ten sposób, że produkcję pantofli rannych wstrzymała w ogóle. I tak od stycznia br. nie ma na terenie Białegostoku ani jednego zakładu, który by się tym zajmował. A białostoczanie na próżno szukają po sklepach np. rannych pantofli męskich.

Koniecznym więc byłoby aby do ich produkcji przystąpiła znowu Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód”, tylko trzeba by było tak skalkulować ceny, aby były one dostępniejsze. Bo 30 zł powinno być już ceną detaliczną jednej pary rannych pantofli. (as)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pracowników z kwalifikacjami: elektryków, hydraulików, magazynierów i kier. sekcji dokumentacji i fakturacji zatrudni od 1 stycznia 1954 r. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Roboty Instalacyjne. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Białystok, ul. Botaniczna 9. k 336-0

OBWIESZCZENIA

Białostockie Zakłady Przemysłu Plekarniczego organizują w dniu 15. XII. br. o godz. 17.00 przy ul. Artyleryjskiej 7, III piętro — świetlica wspólna naradę z konsumentami i dystrybutorami celem omówienia usprawnień na odcinku zaopatrzenia i jakości pieczywa na terenie miasta. Dyrekcja Zakładów zaprasza przedstawicieli handlu detalicznego oraz liczne rzesze konsumentów do wzięcia udziału we wspomnianej naradzie. k 327-0

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Białymstoku apeluje do wszystkich obywateli korzystających z usług poczty, aby w okresie przedświątecznym wcześniej nadawali paczki zawierające częściowo lub całkowicie żywność. Wcześniej niż nadanie paczek zapewni należyte i terminowe ich doreczenie adresatom. Zwłokanie z wysyłką paczek świątecznych do ostatnich dni spowoduje opóźnienie w ich wysłaniu i doreczeniu adresatom oraz narazi paczki na uszkodzenia i zepsucie zawartości, a nadawców na straty materialne. k 334-0

Pomocnicza Spółdzielnia Przewozowa „Transportowiec” mieści się przy ul. Waryńskiego 32. k 385-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749. Dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały redakcyjne: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 3 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 6.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

CZYN NASZYCH BUDOWNICZYCH

Zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR będą wykonane przed terminem

44 izby mieszkalne jeszcze w tym roku otrzymają białostoczanie w osiedlu mieszkaniowym ZOR

Walcimy o tym, że wielu murarzy, cieśli, transportowców — budowniczych osiedla mieszkaniowego ZOR podjęło cenne zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR.

Przodujące brygady — Narkieca, Rutkowskiego, Gryczana, Maciuka i inne dotrzymały słowo danego partii i narodowi. Wykonane zobowiązania już wykonywane.

Dzięki ofiarnej pracy całej załogi, mieszkalna część bloku nr 30 będzie oddana do użytku jeszcze w tym roku i na wiele przed terminem (prawdopodobnie 18 bm.). A przecież do roku w roku przyszłym mieli zamieszkać w nim lokatorzy. Także na wielu mieszkańców osiedla będzie piękny prezent roczny od budowniczych.

Wojewódzki Zjazd Komendantów Ochotniczych Straży Pożarnych

W środę, 16 bm. w sali konferencyjnej Prezydium WRN odbędzie się II Wojewódzki Zjazd Komendantów Ochotniczych Straży Pożarnych. Celem zjazdu będzie podsumowanie dotychczasowych osiągnięć na odcinku obrony przeciwpożarowej naszego województwa i ocena wykonanych dotychczas zadań zabezpieczenia dobroku ludzkiego przed klęską pożarów.

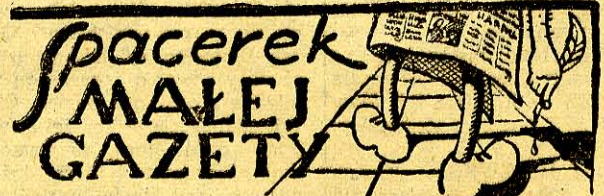
Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 9 na Rynku Kościuszki, gdzie odbędzie się pokaz sprawności Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Po przemówieniu do Prezydium WRN, po złożeniu raportu i przemówieniach, które głośno — przewodniczący Prezydium WRN i wojewódzki komendant Straży Pożarnych nastąpi dyskusja.

A w dniu 11 br. odbyło się komisyjne przyjęcie bloku nr 30 (58 izb).

W trakcie oględzin bloku nr 30 dowiedzieliśmy się szczegółów na temat przedterminowego oddania do użytku tej budowy.

„Dużą pomocą w naszej pracy — opowiadał kierownik byłej budowy nr 33/30 ob. Aleksander Litwinienko — było zastosowanie mechanicznej pompy (na rzutnicy tynkowej). — Dzięki niej odciążyliśmy ludzi od noszenia zaprawy tynkowej na piętra i mogliśmy ich użyć do innych prac. Robotnicy, którzy tu pracowali to przeważnie młodzież ucząca się w szkołach wieczorowych. Obowiązki swoje spełnili sumiennie. Decydujące znaczenie dla oddania budowy właśnie dzisiaj, miały zobowiązania”.

Dzięki realizacji zobowiązań parkieciarzy, malarzy, sprzątaczk, słowem całej załogi, podjętych na cześć II Zjazdu naszej partii, już jutro ludzie z ruder będą się mogli przeprowadzić do nowych słonecznych izb. (kd)



Czy w ogóle nie wykonują?..

Po całodziennym „Mała Gazeta” postanowiła przejść się ulicami naszego miasta, aby złapać trochę świeżego powietrza, a przy okazji pogapić się na pięknie udekorowane wystawy sklepowe. „Mała Gazeta”, może dlatego, że jest właśnie mała, bardzo lubi szcze-

gólnie te wystawy, gdzie można zobaczyć piękne lalki, pluszowe misie i dużo innych zabawek. No teraz, to już chyba wszyscy wiedzą, że „Mała Gazeta” najdłużej oglądała pomyślową wystawę „Spółnoty Pracy” przy ul. Stalina. Oglądanie wystawy nie wystarczyło jej jednak, postanowiła wejść do sklepu i zobaczyć co się tam dzieje. Zaczęła obchodzić po kolei wszystkie stoiska, aż doszła do tego z obuwiem. Przytęskła i zaczęła się namyślać jakie by też kupić sobie pantofle na noworoczną zabawę. Nagle zobaczyła przybyłą do półki tablicę. Patrzy „Mała Gazeta” patrzy i nic nie rozumie. A że jest bardzo ciekawska, więc przeciera oczy chusteczką, żeby lepiej zobaczyć ale nic nie widzi, kładzie więc na nos okulary i znowu nic. A tam na tej tablicy wykonane z papieru słotyki pisze tak: do dnia... hm., a pod spodem: wykonaliśmy... proc. planu.

I nie mogła się „Mała Gazeta” dowiedzieć, do którego dnia bm. i ile procent planu wykonali ekspedientki sprzedające obuwie.

Po chwili „Mała Gazeta” przypomniała sobie, że musi kupić mydło więc podeszła do stoiska perfumeryjno-kosmetycznego i tu... omiatała z wrażenia. Zobaczyła znowu taką nie mówiącą tablicę, świecąca pustkami. Ciekawe, pomyślała zgorzszona, czy tu oni naprawdę w ogóle w żadnym dniu nie wykonują planów, czy też... Ale tu już postanowiła wstrzymać się z wypowiedzeniem swego zdania do czasu odpowiedzi „Spółnoty Pracy”. (gre)

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

TEATR
Teatr im. A. Węgliński w Białymstoku: Impreza Artosu „Wielki artil, pieśni i tańca”. Początek o godz. 19.

KINA
„Półkocin”: „Areny śmiatych” (od radz.) — o godz. 15, 18 i 21.

„Ton”: „Lubow. Jarowaja” (od radz.) — o godz. 17 i 19. Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orion” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY
Klub TPP-R — nieczynny.
Poradnia świetlicowa Klubu Wzrostu od godz. 13 do 21 oprócz świąt i świąt.
Klub MPiK czynny od godz. 17 do 21.
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.
Dzielnia wszelkich porad i wskazywania w dziedzinie racjonalizacji wynalazczości.

WYSTAWY
Wystawa gazetki świątecznych w klubie TPP-R czynna od godz. 17 — 21.

„Malarstwo rosyjskie z XVIII i XIX w.” w Klubie MPiK, czynna od godz. 13 — 21.

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Białą 1) czynne od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

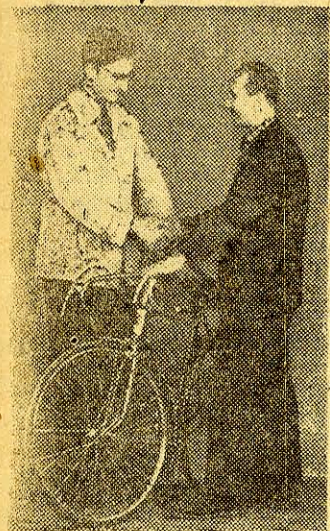
WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piłsudskiego) tel. biura wezwań 08 Informacji 553.
Dziurna apteka nr 4, ul. Piękna 2, tel. 22-39.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację emerytalną i ubezpieczeniową wydaną na nazwisko Masłowski Eugeniusz, zam. Starosielce, ul. Choroszczańska 24. g 1037-1

ZGUBIONO legitymację studentki wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Królczak Kazimierz. g 1039-1

Już przygotowuję się do wyścigu — mówi kolarz Jerzy Kozłowski



Na zdjęciu: Znany białostocki kolarz ob. Jerzy Kozłowski przyjmując z rąk członka kolegium redakcji „Gazety Białostockiej” tow. Zygmunt Brzozowski rower wręczony mu za udział w I Kolarskim Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego.

(fot. Babczyński)

Pamiętamy dobrze wszyscy wspaniałą imprezę jaką był Kolarski Wyścig Dookoła Województwa Białostockiego zorga-

nizowany w lipcu br. przez „Gazetę Białostocką” i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

W czasie wyścigu — jeden z kolarzy — Jerzy Kozłowski z Budowlanych uległ na mecie w Łomży poważnej kontuzji i nie startował w dalszych etapach. Redakcja „Gazety Białostockiej” chcąc nagrodzić ofiarę jazdę Kozłowskiemu w pierwszych etapach wyścigu, przyznała mu specjalną nagrodę. Niedawno nagroda ta (piękny czeski rower wyścigowy) została przekazana ambitnemu kolarzowi. „Już myślę o przyszłym wyścigu i zaczynam się do niego przygotowywać” — powiedział wtedy Kozłowski.

Do II Wyścigu DWB przygotowuje się również i redakcja „Gazety Białostockiej”. Wyścig umieszczony został w kalendarzu imprez sportowych WKKF. Na przyszłych zwycięzców czekają już nagrody. Dla zwycięskiego zespołu — puchar, dla najlepszych kolarzy — rower wyścigowy i radioodbiornik typu „Mazur”.

Radzimy wszystkim kolarzom iść za przykładem Kozłowskiego i już rozpocząć treningi, aby w lipcu stanąć na starcie w jak najlepszej formie.

GAZETA SPORTOWA

Dobry start olsztyńskich pięściarzy

Białystok — Olsztyn 6:14

Około dwóch tysięcy widzów oglądało towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami związkowych zreszeń sportowych Białegostoku i Olsztyna. Trzeba przyznać, że tak licznie zebrana publiczność nie zawiodła się. Na wczorajszym spotkaniu szereg walk stało na dobrym poziomie.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w muszej Gwardiecki (Białystok) z młodym utalentowanym bokserem olsztyń-

skim Elertem. Obaj zawodnicy pokazali ładny boks. Szczególnie Elert zademonstrował szereg pięknych końcówek. Sędziowie skrzywdzili nieco Gwardieckiego przyznając zwycięstwo Elertowi. Naszym zdaniem wynik walki był remisowy.

Dobry boks pokazał również Sokolowski (Białystok) w walce z Wąsewicem. Spokojny i opanowany Sokolowski potrafił wykorzystać każdą sytuację. Szczególnie widocznym był ten spokój przy wychodzeniu ze zwarcia. Sokolowski obdarzał przeciwnika przemysłanym i skutecznym ciosem.

Dużo emocji widzom dostarczyło spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Zazdrozińskim (Olsztyn) i Kosior (Białystok). Zawodnik olsztyński to stary bokser, który brał udział w rozgrywkach pierwszej ligi. Nic też dziwnego, że w pierwszym starciu nasz młody reprezentant po prostu bał się go. Kosior zainkasował w tym starciu potężny cios w szczękę, po którym idzie na deski do ośmiu. Dopiero w drugim starciu Kosior wyzbył się strachu i idzie śmiało do przodu. Lokuje przeciwnikowi kilka silnych ciosów. Przez dwa ostatnie starcia Zazdroziński niejako słabnie. Widać, że ciosy młodego ambitnego Kosiora były skuteczne. Jednak nie po mogła ambicja. Kosior przegrywa na punkty.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Olsztyna):

W muszej Elert pokonał Gwardieckiego; w piórkowej Nowakowski wygrał z Ostasiewiczem; w koguciej Wąsewicz uległ Sokolowskiemu; w lekkiej Zazdroziński pokonał Kosiora; w lekkopółśredniej Małicki uległ Gwackiemu; w lekkośredniej Bartosiewicz pokonał Gąsowskiego; w półśredniej Kasprzak pokonał Rutkiewicza; w średniej Rudziński zwyciężył na punkty Pietkuna; w półciężkiej Taczala uległ Wolkuckiemu; w ciężkiej Tułodziecki zdecydowanie pokonał Sobolewskiego.

Organizacja zawodów dobra. (fl)

Telefonem z Olsztyna

Połączone reprezentacje Białegostoku i Olsztyna przegrywają z Gdańskiem 1:2

W rozegranym wczoraj spotkaniu piłkarskim o zimowy Puchar Miast połączone reprezentacje Olsztyna i Białegostoku uległy reprezentacji Gdańska w stosunku 1:2.

W naszej reprezentacji zawodów atak. Nie potrafił on wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Spośród piłkarzy Białegostoku najlepszym okazał się bramkarz Zuber, który podobnie jak najbardziej olsztyński publiczność. Z zawodników olsztyńskich najlepszy był Piłarski z Kolejarza.

Widzów około 3000.

Z innych wyników spotkań piłkarskich o zimowy Puchar Miast do ciekawszych należą: Warszawa — Lublin 3:0, Poznań — Szczecin 1:0, Wrocław — Stalino 3:5.

Nowa mistrzyni sportu

WARSZAWA. — Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Reczek nadał tytuł mistrza sportu w strzelectwie sportowym Marii Marchewczyk z Ligi Przyjaciół Żołnierza.

OGNIWO — AZS 3:2

„Niedziela walkowerów” w siatce kobiet

Wczorajszy dzień rozgrywek o mistrzostwo A i B klasy w siatkówce kobiet można śmiało nazwać „niedziela walkowerów”. Z zapowiedzianych czterech spotkań w obu klasach doszło jedynie do meczu AZS — Ogniw.

Siatkarki Budowlanych Bielsk oraz Włókniarza, Budowlanych i Unii Białystok nie raczyły się zjawić na rozgrywki. Zwłaszcza siatkarki Budowlanych z Bielska dowiodły, że nie dorosły jeszcze do rozgrywek o mistrzostwo województwa. Wczoraj siatkarki tego zreszenia po raz trzeci nie zgłosiły się na mecz i tym samym odpadły od dalszych rozgrywek.

NA CZĘŚĆ II ZJAZDU PZPR

Sportowcy z Pruski podejmują zobowiązania

Wiele kół sportowych i LZS z naszego województwa podejmuje zobowiązania ku czci II Zjazdu PZPR. Ostatnio otrzymaliśmy meldunek od sportowców Hufca Gminnego SP w Prusce pow. Grajewo, którzy, aby uczcić II Zjazd partii zobowiązali się zdobyć 50 norm na SPO i 30 norm na BSPO oraz wybudować do dnia 30 lipca 1954 r. stadion sportowy z bieżnią i skocznią.

Młodzież ze wsi Drefństwo w tej samej gminie zobowiązała się wybudować w swojej gromadzie strzelnicę sportową oraz zdobyć 70 norm na odznakę SPO.

Sukces Węgrów na mistrzostwach świata w pięcioboju nowoczesnym

SANTIAGO. — Zakończono w Santo Domingo (Chile) mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym przyniosły wielki sukces reprezentantom Węgier, którzy zajęli dwa czołowe miejsca wyprzedzając zdecydowanie zawodników pozostałych 8 państw. Tytuł mistrzowski zdobył Benedek (Węgry), a wicemistrzem został Szondi (Węgry). Następne miejsca zajęli: Andre (USA), Velazquez (Argentyna) i Lindquist (Szwecja).

Ostatnia konkurencja mistrzostw — bieg na przełaj wygrał Benedek przed Andre oraz trzema Chilijczykami: Cortes, Floody i Carmona.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Szwecja — 142 pkt., przed Argentyną — 154 pkt., Chile i USA. W nieoficjalnej punktacji drużyna węgierska zdobyła 116 pkt., a więc lepiej niż Szwecja, jednak Węgrzy nie zostali sklasyfikowani w punktacji drużynowej ponieważ ich trzeci reprezentant Tasnady został zdyskwalifikowany już w pierwszym dniu mistrzostw za ominięcie przeszkody w jeździe konnej.

Uwagze władz sportowych polecamy także zreszenia Budowlanych, Włókniarza oraz Unii Białystok. Niestawienie się żeńskich drużyn tych zreszeń na rozgrywki o mistrzostwo „B” klasy dowodzi, że w zreszeniach tych panuje chaos i brak dyscypliny. Chorobliwy ten objaw trzeba jak najszybciej uzdrowić.

Jeśli chodzi o spotkanie AZS — Ogniw zakończone po pięciopunktowej walce (16:14, 15:12, 7:15, 12:15, i 15:1) zwycięstwem Ogniw, to niestety, nie było ono zbyt ciekawe. Jedynie w ostatnim, decydującym secie zawodniczki Ogniw zdobyły się na efekowniejszą grę. Całe jednak spotkanie stało na przeciętnym poziomie i nie dostarczyło widzom specjalnych emocji: z AZS wyróżniły się Henryka Piwowarczyk i Barbara Głowińska. Reszta zawodniczek była dziwnie sztywna, anemiczna i grała bez zacięcia.

Z Ogniw wyróżniła się jak zwykle pracowita Helena Winiślaw.

Obie drużyny wykazały braki treningowe.

Wydaje się, że czas najwyższy pomyśleć o systematycznym, sumiennym treningu. Bo taki tylko przynosi sukcesy i sukcesy te mają wówczas znacznie większą wartość. (kd)

W SZPADZIE I SZABLI

Szermierze drużynowe mistrzostwa Polski

KRAKÓW. — W czwartek 10 bm. rozpoczął się w Krakowie 4-dniowy turniej szermierczy o drużynowe mistrzostwo Polski w szabli i szpadzie. W mistrzostwach bierze udział 10 reprezentacji zreszeniowych: AZS, Budowlani, CWKS, Górnik, Gwardia, Kolejarz, Spójnia, Stal, Start i Włóknierz. Razem około 100 szermierzy.

W pierwszym dniu turnieju rozgrywano eliminacje w szpadzie. 10 drużyn walczyło w 3 grupach, z których po dwie drużyny zakwalifikowały się do półfinałów.

Eliminacje dały następujące wyniki:

Grupa I: Kolejarz — Budowlani 9:5, Stal — Budowlani 9:7.

Grupa II: AZS — Start 9:2, CWKS — Start 9:4.

Grupa III: Górnik —

Spójnia 9:5, Gwardia — Włóknierz 9:5, Gwardia — Spójnia 9:1, Górnik — Włóknierz 9:0.

Do półfinałów weszły: Kolejarz, Stal, AZS, CWKS, Górnik i Gwardia.

W drugim dniu drużynowych mistrzostw szermierczych Polski rozgrywano walki półfinałowe w szpadzie.

Wyniki były następujące:

Grupa I: Górnik — Gwardia 9:5; AZS — Kolejarz 8:8 (zwy ciężki AZS lepszym stosunkiem trafień 64:55).

Grupa II: CWKS — Gwardia 9:1; Stal — Kolejarz 8:8 (zwyciężyła Stal lepszym stosunkiem trafień 66:61).

Do finałów zakwalifikowały się drużyny: AZS, CWKS, Górnik i Stal.

W pierwszych spotkaniach finałowych CWKS pokonał AZS 9:4, a Stal wygrała z Górnikiem również 9:4.

KU UWADZE INSTANCJOM ZMP

Więcej troski o rozwój sportu na wsi

dzied buduje sobie stadion sportowy. Jaka była w tym rola ZMP? Owszem, ZMP-owcy pomagali — pracodawali po jednej dniówce przy budowie stadionu. Duszą budowy byli LZS-owcy. Byli wprawdzie wśród nich i członkowie ZMP ale gmina organizacja ZMP nie uważała za stosowne zająć się budową. Mało tego. Zarząd Wojewódzki ZMP typując delegatów na Krajową Radę Aktywny w sprawie kultury fizycznej mechanicznie wytypował przewodniczącego Gminnego Zarządu ZMP w Białowieży, Józefa Sawickiego.

Tymczasem wśród białowiejskiej młodzieży kol. Sawicki nie ma wcale opinii człowieka, którego interesuje rozwój sportu. Zupelnie zresztą słuszenie. Koleję Sawickiego mało obchodzi sport. Wśród budowniczych stadionu nie zabrakło członków Ligi Kobiet, a zabrakło przewodniczącego Gminnego Zarządu ZMP!

Drugi przykład. W gminie

Łyse (pow. Kolno) istnieje LZS. Właściwie powiedzieć „istnieje” — nie odpowiada sytuacji. LZS bowiem istnieje na papierze w wykazach rady powiatowej zreszenia. Kiedy zapytałem przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP kol. Czyż, jak organizacja ZMP pracuje z LZS-em, był co najmniej zdziwiony. Jaktó, jeszcze sportem się zajmować?

Inna sprawa, że za złą pracę LZS Łyse odpowiada też i Rada Powiatowa Zreszenia w Kolnie. Był sekretarz Rady Niedźwiecki zjawil się w Łyse tylko po to, aby LZS założyć, a potem drugi raz po to, aby zabrać rękawice bokserkie, kiedy opuszczał stanowisko sekretarza. Jego następcą też niewiele więcej robi tłumacząc się tym, że „objął funkcję” od niedawna.

Odrębne zagadnienie stanowi to, że instancje ZMP nie widzą form pracy na odcinku LZS. Ich pomoc dla wiejskich sportowców ogranicza się do takich wypadków, w których sami sportowcy po

pomoc przychodzą. Nikt nie stara się jednak wyjść naprzeciw inicjatywie sportowców, a w ten sposób organizacja ZMP pozostaje w tyle ruchu sportowego zamiast nim kierować.

Weźmy znowu przykład. Kiedy zapytaliśmy sekretarza Rady Powiatowej LZS w Siemiatyczach, jak mu pomaga Zarząd Powiatowy ZMP w pracy, nie wiedział, co odpowiedzieć. To samo okazało się w rozmowie z opiekunem SKS przy Liceum w Siemiatyczach. Sekretarz Rady LZS, aby coś powiedzieć, powiedział, że „owszem zarząd powiatowy nami się interesuje”. Gdyby to nawet było prawdą, to czy to „zainteresowanie” (wątpliwe i bierne zresztą) wystarczy — towarzysze z Zarządu Powiatowego ZMP w Siemiatyczach? A czy Zarząd Powiatowy słyszał coś o budowie stadionu w Siemiatyczach? Czy starał się pomóc w rozwiązaniu trudności związanych z tą budową? Nie. Przecież według mniemania zarządu powiatowego to nie jego sprawa.

Tydzień w sporcie

★ Kurs organizatorów SPO ★ Jeszcze o lodowisku ★ Kto pomoże niewidomym ★ Cienie turnieju szachowego

Już od zeszłego czwartku trwa kurs organizatorów SPO. Program kursu obejmuje wszystkie dyscypliny sportu z zakresu norm na SPO. Ogółem w kursie bierze udział 45 osób. Spośród wszystkich zreszeń najliczniej reprezentowane są Budowlani i Włóknierz. Zakończenie kursu i egzamin nastąpi 19 bieżącego miesiąca.

Koło Budowlanych BPZB zoba wiązało się wybudować na placu przed Komendą Wojewódzką „SP” lodowisko. Zrobiono wstępny projekt, uzyskano zgodę WKPG i zdawałoby się, że nic nie stoi na przeszkodzie w rozpoczęciu budowy. Tymczasem na placu nad Białką martwo. A szkoda. Mielibyśmy o jedno lodowisko więcej. Trzeba więc jak najszybciej rozpocząć roboty, wykorzystując odpowiednią pogodę. Bo jak przyjdzie mróz wykonać prace ziemne będzie znacznie trudniej.

Polski Związek Niewidomych, Oddział w Białymstoku zwraca się za pośrednictwem „Gazety Białostockiej” do instruktorów wychowania fizycznego w mieście z prośbą o pomoc. Choć dź mianowicie o to, że niewidomi chcą uprawiać niektóre dyscypliny sportu. Może ktoś z naszych instruktorów udzieli tej pomocy?

Należy w tej sprawie zwracać się do PZN w Białymstoku, ul. Krzeszowskiego, lub zadzwonić na nr 20-67.

Strach pomyśleć, w jakich warunkach odbywa się turniej szachowy o indywidualne mi-

strzostwo Białegostoku. Szachliści siedzą w brudnej, zaściankowej, a w dodatku nieopalonej sali Spółdzielni Krawieckiej „Półkój” przy ul. Kilińskiego.

Zawodnicy rozgrywają partie w paltaach i w szalickach. Czyby naprawdę nie było lepszego lokalu, żeby w nim zorganizować mistrzostwa? F. L.

CWKS mistrzem Polski w szpadzie

KRAKÓW. — W dalszym ciągu rozgrywanych w Krakowie Drużynowych Szermierczych Mistrzostw Polski zakończono turniej w szpadzie. W ostatnich spotkaniach finałowych CWKS wygrał z Górnikiem 9:6 i ze Stalą 9:7. Drużyna wojskowa wygrała wszystkie spotkania finałowe zdobywając tytuł mistrza Polski.

Drugie miejsce zajęła Stal, która wygrała z AZS 8:8 (lepszym stosunkiem trafień). W ostatnim meczu finałowym Górnik pokonał AZS 9:4, co dało mu 4 miejsce za AZS. Dalsze miejsca zajęły: 5) Kolejarz, 6) Gwardia, 7) Budowlani, 8) Spójnia, 9) Start, 10) Włóknierz.

Drużyna mistrza Polski w szpadzie walczyła w składzie: Jaroń, Pawłowski, Przedzietki i Wójcik.

Włochy — CSR 3:0

W Genul odbyło się spotkanie piłkarskie o puchar środkowej Europy między reprezentacją CSR a Włochami. Zakończyło się ono zwycięstwem Włoch w stosunku 3:0.

Tego rodzaju przykłady można by mnożyć. Świadczy to o tym, że organizacja ZMP w naszym województwie wciąż jeszcze za mało uwagi poświęca rozwojowi kultury fizycznej. Nie dąży do tego, by stać się jak radziecki Komсомол duszą kultury fizycznej.

W związku z tym trzeba, aby Zarząd Wojewódzki, zarządy powiatowe i gminne tym razem nie administracyjnie, ale szczerze, uczciwie, naprawdę po ZMP-owcy zajęły się sprawą sportu.

Trzeba, aby instancje ZMP dobrze przemyślały, jak się zabrać do odrobienia obrzytnych zaległości w pracy z młodzieżą sportową. Zresztą sportowcy przyjdą sami z pomocą. Przyjdą sami do organizacji, należy tylko umieć podchwycić ich inicjatywę, a potem umiejętnie nią pokierować.

W tym wszystkim trzeba ustrzec się znowu błędów, jakie już się w niektórych instancjach ZMP ujawnia. Chodzi mianowicie o sztuczne ograniczenie: „my ZMP-owcy” i „wy sportowcy”. To pierwsze powinno mieścić w sobie drugie. „My ZMP-owcy” winno jednocześnie znaczyć „my sportowcy”.

Franciszek Lewicki